Ner 29. Kraków, Piątek 6 Lutego 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2 50
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891 „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . marek 6
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891 „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2·70 złr.; kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami *Dzieła Juliusza Słowackiego* w 6 tomach i *Ramoty Augusta Wilkońskiego*, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 złr.; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.

Kraków 5 lutego.

Z bolesnem uczuciem bierzemy dziś pióro do ręki.

Opuścił rudel i ustąpił od steru rządów w państwie mąż, którego działalność przynosiła zaszczyt imieniowi polskiemu.

Gdyśmy wczoraj jeszcze w toku uwag o przyszłych wyborach rzucili okiem w przeszłość dla stwierdzenia tradycyi Koła polskiego w Wiedniu — opuściliśmy imię Juliana Dunajewskiego, jakkolwiek to imię w tym okresie historyi naszego życia publicznego pierwszorzędne i najdonioślejsze zachowa miejsce.

Pomijaliśmy z umysłu pogłoski, zapowiadające od dłuższego już czasu ustąpienie ministra skarbu. Wiele z nich było błędnych lub przesadnych, gdy mówiły o starciach w łonie gabinetu. Zachodziły różnice zdań, a nawet niejakie kolizye, mówiąc wiedeńskim stylem, między jednym a drugim wydziałem *(ressort)* ministeryalnym.

Ale jeśli dobre są nasze informacye, te sprzeczności miały znaczenie tylko epizodyczne i nie naruszały harmonii gabinetu w głównej linii politycznej. Utarła się niemal nazwa gabinet „Taaffe-Dunajewski“, a to połączenie dwóch nazwisk było prawdziwym wyrazem zespolenia dwóch tych kierowniczych osobistości. Rozdział tych imion musiał być bolesnym dla obu stron i dlatego wnosić wolno, że miał głębsze powody, które atoli całkowitej i ścisłej koleżeńskiej harmonii w niczem nie naruszyły między dwoma mężami, dającymi ton w ministeryum.

Data podania o dymisyę, przytoczona w piśmie odręcznem Najj. Pana, 22go stycznia, a więc w wilię rozwiązania Rady państwa i ogłoszenia w urzędowej *Gazecie Wiedeńskiej* znanego komentarza, zdaje się wskazywać moment polityczny, który skłonił p. Dunajewskiego do stanowczego złożenia teki. W życiu politycznem bywają takie punkta rozstajne, na których rozejść się muszą towarzysze wspólnej podróży — nie dlatego, aby w ich przekonaniach zaszła zmiana, lecz że jeden iść dalej na nowych torach nie może lub nie chce, gdy drugi nie ma tych samych powodów wstrzymania się i cofnięcia.

P. Dunajewski podał się do dymisyi po najświetniejszych tryumfach i sukcesach swej polityki finansowej. Spełnił on wielkie dzieło, na jakie Austrya od pół wieku czekała, wyrównaniem, a nawet osiągnięciem znacznej nadwyżki w budżecie. Dokonawszy takiego zadania, nietylko że miał stanowisko niezachwiane i coraz wpływowsze wobec Korony, gabinetu, parlamentu, ale nawet doprowadził do milczenia tych, którzy mu długo przebaczyć nie chcieli tego pierworodnego grzechu, że był Polakiem, oraz jego przekonań i zasad. Te atoli przekonania i zasady stanowcze i wybitne, a znajdujące poparcie Korony i zgodność szefa gabinetu, rozszerzały wpływ Dunajewskiego poza zakres specyalny zarządu skarbu, do ogólnych kierowniczych myśli całego systematu.

P. Dunajewski, jak to było wiadomem swego czasu — nie wpłynął na wstępne rokowania w kwestyi ugody czeskiej i wyrażał otwarcie swoje o jej skutkach wątpliwości — wtedy, gdy najpomyślniejszy zdawało się przybierać obrót pośrednictwo rządu w układach między Staroczechami a przywódcami stronnictw niemieckich. Zawód w dalszym toku tej sprawy, słabość Staroczechów w obronie przedłożeń ugodowych, radykalizm młodoczeski biorący coraz więcej górę — stworzył sytuacyę nową, trudną, wymagającą innych kombinacyj dla gabinetu.

Pojmujemy bardzo, że w te nowe kombinacye p. Dunajewski wchodzić już nie chciał, że zatrzymał się na tym punkcie rozstajnym, w którym szala większości przechylić się będzie musiała w inną stronę. Kto zna jego nieugiętość charakteru — kto wie, że władza sama przez się nie miała dla niego uroku, ale że podjął ciężkie brzemię ze szlachetną ambicyą spełnienia wielkich zadań bez żadnego ustępstwa i kompromisu z własnemi zasadami politycznemi, ten żałować może jego postanowienia, ale uchylić musi z uszanowaniem głowę.

Tak jest — p. Dunajewski z Koła polskiego powołany do gabinetu w chwili, gdy lewica stanowczą poniosła klęskę — był jednym z głównych filarów tego gabinetu, dopokąd on mógł się opierać na większości ściśle autonomicznej i różnonarodowej, dopokąd miał przed sobą zadanie ugodowe. Winą Czechów, droga ta się przerwała, choć ufać trzeba, że przy tych dążeniach wytrwa dalej gabinet — szukać atoli będzie musiał innej większości.

P. Dunajewski z wysokiego swego stanowiska powraca do Koła polskiego jako członek Izby panów — przynosząc mu powagę i sławę męża stanu, który czynami okazał, co spełnić zdoła — przynosząc mu sztandar polityki ugodowej, autonomicznej i konserwatywnej, który wysoko trzymał jako minister przez jedenaście lat. Z tych walk, jakie tak chlubnie przebył, i z tych prac, jakie tak pomyślnie dla dobra państwa przeprowadził — wynosi on wawrzyny najznakomitszego zarządcy finansami, rozgłos sięgający po za granice monarchii — a co mu najcenniejsze, dowody uznania Monarchy i wyjątkowe odznaczenia.

Tak ustępuje tylko mąż stanu wysokiej etycznej miary. Nie wielu mieliśmy ich w przeszłości. W naszem stuleciu Lubecki w ciaśniejszym o wiele zakresie spełnił równie pomyślnie mniej może trudne zadania skarbowości. Lecz postać Dunajewskiego stanie kiedyś w jednej linii z Gołuchowskim, a nawet Wielopolskim — na dowód, że nie brakło w naszem społeczeństwie rozbitem mężów stanu, zdolnych sprostać najtrudniejszym zadaniom.

Czyliż mamy dotykać w obecnej chwili jednego pytania: czy opinia w kraju zrozumiała, oceniła i popierała należycie współobywatela swego na wysokiem jego stanowisku? Obrachunek ten lepiej zostawić przyszłości, która zwykle u nas bywa sprawiedliwszą w ocenieniu mężów publicznych. Nie wszyscy chcieli u nas zrozumieć, że minister skarbu austryackiego nie był ministrem dla Galicyi — że nie jego zadaniem i obowiązkiem było rzecznictwo wyłączne interesów naszej prowincyi. A jednak stwierdzić musimy, że o ile to nie naruszało obowiązków szerszego zakresu wobec państwa — Dunajewski nie tracił z oka potrzeb kraju. Od korzystnego dla kraju obrotu w sprawie podatku gruntowego przy samem objęciu władzy, aż do rozcięcia kwestyi indemnizacyjnej, wyliczyćby można i udowodnić, ile rzeczy i spraw pierwszorzędnych minister skarbu podejmował z szczerej i wiernej troskliwości o dobrobyt Galicyi. Nie dziś wchodzić nam w szczegóły i rozprawiać się jeszcze z opozycyą naftowo-gorzelnianą. Minister skarbu wśród ciężkich i mnogich zadań — nie zapomniał o tym uniwersytecie, w którym zajmował niegdyś katedrę, ale w nowym gmachu zostawił on trwałą pamiątkę. Jako poseł sejmu galicyjskiego pracował niegdyś z Adamem Potockim i innymi nad dwiema reformami: reformą organizacyi administracyjno-autonomicznej i nad rozwiązaniem kwestyi propinacyjnej. Jako minister w lat wiele te same poruszył myśli, co w znanym Zarysie organizacyi — w kwestyonarzu ministeryalnym, nad którym sejm przeszedł do porządku dziennego bez rozbioru i odpowiedzi — skuteczniej atoli i nader pomyślnie poparł sprawę wykupu propinacyi, subwencyą milionową.

Pod pierwszem wrażeniem wypadku, któregośmy nie oczekiwali, nie będziemy dziś jeszcze rozbierać następstw dymisyi p. Dunajewskiego. System, do którego utrwalenia tak przeważnie się przyczynił — nie ulega obecnie zmianie — warunki, jakie ten system przez dwanaście lat stworzył, nie dadzą się zatrzeć, a szef gabinetu daje rękojmie, że jakiekolwiek zmiany przewidywać się dają w składzie gabinetu i w składzie większości — rząd nie zamierza zmienić zasad polityki swojej wobec Galicyi i że liczy na kompromis z delegacyą polską. Nominacya następcy p. Dunajewskiego ze sfer urzędniczych, a nie ze sfer parlamentarnych świadczyłaby, że jeszcze niema zobowiązań i kombinacyj, które rozstrzygać będą o przyszłym kierunku.

Nowoje Wremia odpowiedziały na artykuł *Czasu*, spowodowany rewelacyami dziennika *Matin* na temat rzekomej zmiany usposobień wysokich sfer rosyjskich wobec Polaków. Po obszernem streszczeniu naszego artykułu, *Nowoje Wremia* zgorszone naszem porównaniem o człowieku, którego odarto do naga, a dano rękawiczki białe, aby go wprowadzić na salony dworskie i z nim rozpocząć rokowania, wyrażają się o stosunkach polsko rosyjskich w następujący sposób:

„Ustanowienie w Królestwie Polskiem systemu trwałego, nieprzynoszącego szkody narodowości polskiej i rosyjskiej, zawsze należało do rzędu pragnień naszych i — jak mniemamy — większości Rosyan. Lecz łączyć tego nie należy z mniemanym wpływem niemieckim na politykę rosyjską, z emancypacyą z pod tego wpływu i ze zbliżeniem się do Polaków wogóle, nawet bez etnograficznego ich rozgraniczenia. Podobne projekta drażnią tylko niepotrzebnie nawpół drzemiące, same w sobie nieurzeczywistnione „marzenia,“ osądzone niegdyś znakomitym aforyzmem. Należy się spodziewać, że dzięki właśnie stwierdzonemu niknięciu owych marzeń, objawi się wpływ czasu i z jednej i z drugiej strony, na pomyślność obu narodowości, przyczem można nie spuszczać z oka i Niemców. Ale gdzież jest choć odrobina taktu we wpływowej gazecie polskiej: rozpoczynać mowę o kraju zachodnim? 25-letnie doświadczenie przyniosło nam tę naukę, że dokąd Wilno i Żytomierz nie znikną z nadziei i żalów inteligencyi polskiej, trudno mówić o zmianach dotychczasowego systemu i wobec Królestwa Polskiego.“

Na powyższą odpowiedź cóż odpowiedzieć? Organ dziś nader wpływowy daje ogólniki nic niemówiące, w których zdaje się przyjmować tezę zbliżenia, o jakiem pisał dziennik *Matin*. Tezy tej atoli żadnym faktem nie popiera i nie próbuje nawet odpowiedzieć na fakta dowodzące, że polakożercza polityka w Rosyi utrzymuje się w pełnej mocy, owszem potęguje. Zbytecznem byłoby więc zapuszczać się w dyskusye o Wilno i Żytomierz, gdy w Warszawie nic nie uległo zmianie. Jedno tylko zaznaczyć musimy, to niejaką modyfikacyę tonu w organie, który zwykł z brutalnością łączyć bezwzględność, gdy mowa o Polakach.

Przegląd polityczny.

Niewątpliwie ważniejszym od rozwiązania parlamentu wypadkiem, jest ustąpienie ministra Dunajewskiego z gabinetu Taaffego, do którego przez przeszło dziesięć lat należał. Wypadek ten nadaje zarazem charakterystyczne znamię obecnej sytuacyi wewnętrznej. Wszystkie dzienniki omawiają ten pierwszorzędny wypadek, a nie potrzeba dodawać, że organa lewicy z *N. fr. Presse* na czele witają zmianę w gabinecie z najżywszą radością. Dla scharakteryzowania sytuacyi znaczącym jest głos *Fremdenblattu*, który pisze: „Dr Dunajewski jako polityk w gabinecie przedstawiał oparcie się na dotychczasowej większości. Jego ustąpienie oznacza, iż nadal nie będzie zajętem stanowisko wyłącznego związku z prawicą. Zasługi ustępującego ministra znalazły niezwykłe uznanie w Najwyższem piśmie odręcznem.“ W kołach zarówno staro- jak młodoczeskich w ustąpieniu Dunajewskiego i w nominacyi Steinbacha upatrują dalszy zwrot ku niemieckiej lewicy. Zaznaczają, iż z Dunajewskim ustępuje „polityczna dusza“ gabinetu, najżarliwszy reprezentant autonomii krajowej. „Dunajewski — pisze *Hlas Naroda* — był najwybitniejszym przedstawicielem autonomicznego programu prawicy, a ustąpienie jego jest znaczącym objawem, iż rząd podczas wyborów chce być wolnym od wszelkiej nieprzyjaźni z lewicą.“ *Narodni Listy* mniemają, iż jakkolwiek nie nastąpiła zupełna rekonstrukcya gabinetu, to jednak przyszłość jego jest już zdeklarowaną. „Gabinet Taaffego w najbliższych sześciu latach będzie gabinetem lewicy. Nie potrzeba dodawać, że powołanie Steinbacha jest tylko stadyum przejściowem.“

Co do dalszej rekonstrukcyi gabinetu krążą najrozmaitsze wersye, do których przywięzywać znaczenia nie możemy, choćby dlatego, że te wersye są ze sobą sprzeczne. Niektóre dzienniki mniemają, że stanowisko hr. Falkenhayna jest bardzo silne, inne przewidują jego rychły upadek. Krążą także pogłoski, iż zamierzonem jest utworzenie nowego ministerstwa komunikacyj, a jako kandydatów na ministrów wymieniają: szefa sekcyi Witteka, byłego posła Bärnreithera i prof. Bilińskiego.

Przesilenie w gabinecie włoskim jeszcze dotąd nierozwiązane. Według ostatnich telegramów najprawdopodobniej Saracco obejmie misyę utworzenia nowego gabinetu, a w takim razie Rudini objąłby tekę spraw zagranicznych, Nicotera spraw wewnętrznych, Branca rolnictwa, Chimirri lub Tajani sprawiedliwości, Pelloux wojny, Luzzatti skarbu, a Sonnino zostałby ministrem finansów. Byłaby to koalicya między prawicą a lewicą, a główny program gabinetu stanowiłyby: oszczędności. Jako ministra robót publicznych wymieniają także niektóre pisma p. Colombo.

Upadek Crispiego wywołuje szczególne zadowolenie w prasie francuskiej, która spodziewa się przez to: zachwiania potrójnego aliansu. Do monarchicznego *Gaulois* donoszą rzekomo z Berlina, iż cesarz austryacki jest zaniepokojony upadkiem Crispiego i że zwrócił się w tej mierze do cesarza Wilhelma, a równocześnie hr. Kalnoky do Capriviego z tem, aby w razie, gdyby nowi ministrowie włoscy nie dotrzymali przyrzeczeń, odbył się zjazd obu kanclerzy dla narady nad możliwością wyeliminowania Włoch z trójprzymierza. Odbywać się już miały w tej sprawie konferencye między cesarzem Wilhelmem a Caprivim, w których brał udział także minister skarbu Miquel. Do *Figara* donoszą znowu, iż Crispi sam pragnął upadku, gdyż Włochy nie mogą znieść obecnego systemu uzbrojeń, grożącego im bankructwem. Inny dziennik paryski ogłasza zaś rzekomą rozmowę z Crispim, który miał oświadczyć, iż w zagranicznej polityce Włoch nie nastąpi żadna zmiana.

Rozkaz gabinetowy cesarza Wilhelma, odnoszący się do ustąpienia hr. Waldersee, opiewa:

„Na pańską prośbę o dymisyę z dnia 30 z. m. nie mogę przystać dlatego, że usługi pańskie dotychczas mi oddane są za drogocenne, ażebym ich się mógł zrzec już obecnie. Upatrzyłem sobie Pana na wypadek wojny na dowódcę armii, a ponieważ Pan od dłuższego czasu nie byłeś czynnym w służbie armii, uważam tym celem i w interesie armii za konieczne, postawić Pana tymczasem na czele korpu u armii, gdzie daną będzie Panu sposobność okazania swych zdolności strategicznych. Trudne mi wprawdzie rozstanie się z Panem na stanowisku szefa jeneralnego sztabu, tymczasem obowiązek nakazuje mi me życzenia osobiste podporządkować pod interes armii. Zwalniając więc Pana z stanowiska szefa jeneralnego sztabu, mianuję Pana niniejszem, bez naruszenia stosunku do mnie jako jenerała-adjutanta i *à la suite* mego pułku ułanów Nr 13, komenderującym jenerałem dziewiątego korpusu armii.

Na to nowe stanowisko Pańskie towarzyszy Mu żywe i serdeczne podziękowanie nietylko za osobiście okazywane mi wierne oddanie się, lecz nadto za znakomite usługi, jakie Pan oddałeś mnie i wojsku jako szef sztabu jeneralnego. Pamiętam przytem doskonałe wskazówki, przez któ-

---

Rzemiosła i cechy krakowskie

w XV wieku.

„Święty Boże! cóż się dzieje w świecie!“ — wołał przed 43 laty w swoim *Ojcze nasz* August Cieszkowski. — „Oto przed nami nieprzypuszczane cuda przemysłu, oto niedomyślane skarby nauki, oto rosnące wciąż ślady olbrzymiej a gorączkowej pracy — oto zbytki, o jakich nigdy Sybarytom się nie śniło, oto siły, jakich nawet wyobraźnia bajecznym Tytanom przypisać nie śmiała! A przy tem wszystkiem lud i ludy łakną i pragną i jęczą wzdychaniem niewymownem.“

O tem, że jest bieda w świecie, zbytecznem byłoby mówić, bo to wszyscy wiedzą, choć nie wszyscy umieją mówić o dysproporcyi kapitału a pracy. Każdy też, kto się zastanawia nad dzisiejszemi stosunkami społecznemi, choć nie czytał Shakespeara i nie słyszał o Hamlecie, gotów powtórzyć jego słowa, że się coś zepsuło — i to nietylko już w jednem państwie duńskiem, ale w całem społeczeństwie ludzkiem. Jakby kto wyjął z tego zegaru, co się ludzkością zowie, ów gwóźdź z Golgoty, o którym średniowieczny kronikarz mówi, że on stanowi oś stosunków społecznych, między ludźmi i narodami w chrześciaństwie — i że za każdym razem, gdy zaginął, koła tego zegaru skrzypieć i nawzajem trzeć się poczynały: tak i teraz coś się zepsuło w tej wielkiej świata maszynie, aż skrzypi nieznośnie, a pojedyncze koła warstw społecznych trą i ścierają się nawzajem.

Należałoby więc szukać najpierw tego mistycznego gwoździa z Golgoty — i tak też radził już kilkakrotnie teraźniejszy, przesławny Papież Leon XIII, mianowicie w swojej encyklice, wydanej przed 12 laty (1878) o kwestyi socyalnej: *Apostolici muneris* i drugiej, na początku tego roku (1890) wydanej, o obowiązkach chrześcian: *Sapientiae christianae*. Ale w świecie sądzi dziś wielu, że i bez chrześciańskiej miłości bliźniego, która jest kardynalną stosunków ludzkich osią, złe naprawić zdołają.

Naprawiają więc, jak mogą. Starają się ruchy i obroty pojedyńczych kół społeczeństwa ludzkiego regulować ustawami nowemi, ale gdy jednym chcą ulżyć, drugim przykładają ciężaru, a ztąd to tarcie jeszcze gorsze i narzekanie większe. Szukają przeto zasadniczych przyczyn złego, a między niemi upatruje bardzo wielu, do tych zaś i my się wszyscy liczymy, jako jednę z przyczyn złego t. zw. wolność procederową. Winujemy ją o to, że ona podkopała byt rzemieślników, otworzywszy szeroko wrota kapitałowi, do wyzyskiwania pracy rąk ludzkich. Dlatego od lat kilkunastu poczęło się, prawie równocześnie, odzywać we Francyi i w Niemczech domaganie przywrócenia cechów rzemieślniczych, chociażby w zmienionym i do dzisiejszych czasów zastósowanym kształcie.

Może więc nie od rzeczy będzie, zwrócić uwagę na cechy polskiego rzemiosła, mianowicie w Krakowie, dlatego, że stan mieszczański w całej Polsce kształtował się podług prawideł, na jakich się rozwinął stan mieszczański w Krakowie. Ztąd, jak słusznie powiedziano, brano wzory dla innych miast polskich, bądź wskutek ciągłych tychże miast z Krakowem stosunków handlowych, bądź iż bogaci mieszczanie krakowscy nierzadko przenosili się do miast pomniejszych, zakupując w nich, lub biorąc w dzierżawę intratne wójtostwa.

Zamierzamy tu mówić tylko o wieku XV, z tej przyczyny, że jak w całych Niemczech, tak i u nas, przemysł rękodzielniczy najwyżej stanął właśnie w tym wieku, a w następnym już upadać począł. Powtóre ograniczamy się na ten wiek dlatego, że go można najdokładniej zbadać. Właśnie bowiem pod koniec XIV wieku postarał się Kraków o spisanie przywilejów i t. zw. *wilkierze* miejskie zostały r. 1403 ogłoszone wśród bicia dzwonów. Te najstarsze kopijaryusze zaginęły wprawdzie, ale ustawy cechowe, właśnie w XV wieku obowiązujące, zachowane zostały w kodeksie Behema, sporządzonym na początku następnego wieku. Ten kodeks, wraz ze Sumaryuszem Urbana Pyrnusa (z roku 1545), który zawiera ustawy cechowe, zatwierdzone przez Zygmunta Starego, zebrał i wydał Piekosiński, w Kodeksie dyplomatycznym miasta Krakowa. Sam kodeks Baltazara Behema, który był pisarzem miejskim (1500—1508), darowany Bibliotece Jagiellońskiej przez senat rządzący (r. 1825), doczekał się wspaniałego wydania przez dyrektora muzeum sztuki i przemysłu w Wiedniu, Brunona Buchera, a to z powodu jubileuszu tegoż muzeum r. 1889.

Wspaniałe to wydanie ma chyba tę jedną wadę, że fotodruki nie oddają całej piękności miniatur, któremi ozdobiony jest ten kodeks, zwany też od nich *codex picturatus*; ale w każdym razie przez to wydanie rozszerzyła się wiadomość o cechach krakowskich po szerokim świecie, tem bardziej i nam nie zawadzi poświęcić im nieco uwagi.

Cechów krakowskich nie można jednak traktować, jako rzeczy lokalnej, jedno w porównaniu z cechami miast niemieckich, bo ztamtąd one przyszły, ztamtąd miały ustawy i w ciągłej z Niemcami zostawały styczności. Ale obok tej wspólności, jest w nich odrębności niemało, na co też należało zwrócić uwagę. Sama nawet przyczyna upadku cechów jest w Krakowie i Polsce inna, niż w Niemczech.

Jest to jednakże temat sam w sobie tak obszerny, że tutaj tylko na te przyczyny wskazać, ale ich wyczerpująco rozebrać wcale nie zamierzamy. Wogóle bowiem tworzy wiek XV zupełne przeciwieństwo do wieku następnego, a u ich przełomu dokonały się w Polsce bardzo doniosłe zmiany na polu ustaw: kościelnych, politycznych i społeczno-ekonomicznych. Do każdej z nich można właśnie w stosunkach mieszczaństwa znaleść przyczynę, choć nie uniewinnienie. Pokus do dygresyi nie braknie więc. Ograniczymy się przeto tylko na wskazanie przyczyn tych mimochodem, bo i tak ramy jednego wykładu publicznego, znacznie do druku rozszerzyć się musiały *).

I.

Fizyonomia miast średniowiecznych była całkiem odmienną od dzisiejszej, bo każde miasto tworzyło odrębną i zamkniętą w sobie, całość społeczną. Dążyło więc do tego, żeby się samo z własnych gruntów wyżywić i potrzeby przemysłu we własnym obrębie zaspokoić mogło. Z tego powodu dążyły miasta niemieckie do nabywania gruntów, nawet całych wsi i lasów, które swoim obywatelom wypuszczały w dzierżawę, tak że miasta nie miały poddanych, tylko dzierżawców. Ponieważ przytem klasztory, biskupstwa i probostwa po miastach miały także swoje grunta i posiadłości, przeto panował zwyczaj powszechny, że mieszkańcy miast nie kupowali każdej odrobiny żywności na targu, jak się to obecnie dzieje, lecz mieli własną, a przez to i żywność była tańszą i wyżywienie łatwiejsze. Jeśli zaś który mieszczanin nie miał lub nie dzierżawił gruntu, to przynajmniej trzymał krowę i trzodę, a do tego służyły mu wspólne miejskie pastwiska. Uchodziło to nawet za niegospodarność, jeżeli kto mleko i wszystko mięso kupował na targu. Dlatego też obywatele miejscy trzymali mnóstwo drobiu, a mianowicie gołębi, tak że we Frankfurcie osobny urząd miejski *(Taubenamt)* czuwał nad tem gołębiem gospodarstwem. Niewątpliwie też liczne, do dziś dnia dziko żyjące w Krakowie gołębie z tego zwyczaju pochodzą. Przedewszystkiem zaś jednak piekarze utrzymywali mnóstwo trzody, tak że w mieście Ulm, oznaczono osobną ustawą liczbę świń, którą pojedynczym piekarzom wolno było trzymać, na 24. W Norymberdze zaś wydał magistrat w r. 1475 surowy zakaz, żeby świnie bez dozoru po mieście nie biegały.

Nie szukając jednakże daleko, mieliśmy w Krakowie to samo, bo już w r. 1405, na dniu 14 października, wydała rada miasta Krakowa przepis, że żaden piekarz nie powinien po nadchodzących świętach Bożego Narodzenia trzymać więcej, niż dwanaście świń, bo coby nadto miał, zostanie mu zabrane na rzecz miasta. Ale ten drakoński przepis został niebawem złagodzony i w jego miejsce wydano nowy (19 II 1406), mocą którego piekarzowi nie wolno było trzymać więcej świń nad 16, a domownikowi jego 14 (co czyni razem 30), coby zaś nadto u niego się znalazło, to miało być oddane do szpitala.

Trzoda ta pasła się za murami Krakowa i statut z r. 1468 zakazywał piekarzom pod karą fertona gdzieindziej ją wypędzać. Do paszenia zaś byli najmowani osobni pasterze. Musiało też być w Krakowie trzody nie mało skoro w § 32 tejże ustawy zagrożono, że jeśli jaka świnia będzie biegała po rynku lub po ulicach miasta, wtedy zostanie skonfiskowana.

X. Dr Chotkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Bezpłatny (IV) wykład popularny w amfiteatrze Nowodworskiego, urządzony staraniem Krakowskiego Towarzystwa Oświaty, dnia 28 grudnia 1890 r.

Aparat krytyczny niniejszej rozprawy musiał być tutaj usunięty, ale zachowany zostanie w odbitce.

(Przypisek Redakcyi).

re mnie Pan swego czasu zapoznawałeś z rozległemi zadaniami sztabu jeneralnego i zaznaczam mianowicie energiczne przeprowadzenie organizacyi jeneralnego sztabu, troskliwe kształcenie jego oficerów, odpowiadające celowi prace przedwstępne na przypadek użycia wojsk w polu i uwydatnione przezemnie przy ostatnich manewrach znakomite zdolności w urządzaniu wielkich ćwiczeń wojskowych. Z okazyi moich ostatnich urodzin starałem się już wyrazić Panu królewską moją podziękę przez udzielenie Mu krzyża wielkich komturów orderu mego domu Hohenzollernów za wysokie Pańskie zasługi i uważam sobie za miły obowiązek podziękowanie to powtórzyć w chwili, kiedy Pan stajesz na czele tego korpusu armii, który stoi szczególnie blisko serca mego z powodu swych stosunków do rodzinnej dzielnicy Jej Król. i Cesarskiej Mości a mojej ukochanej małżonki. Z tem łączę wyraz przekonania, że na nowem tak ważnem swem stanowisku znajdziesz Pan zupełne zadowolenie i odpowiesz wysokim wymaganiom, które zawsze przywykłem stawiać Jego uzdolnieniu, gorliwości i zamiłowaniu obowiązków."

Książę Henryk pruski, brat cesarza, poczyna już praktycznie wdrażać się w rządy wewnętrzne kraju. W sobotę był po raz pierwszy obecnym na posiedzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych. Minister Herrfurth otrzymał od cesarza rozkaz zapoznania ks. Henryka z zasadami prawa konstytucyjnego. Brat cesarski będzie odtąd 4 razy tygodniowo uczestniczył posiedzeniom ministerstwa. Pierwsze posiedzenie trwało 2 i pół godziny. Przewodniczył posiedzeniu minister Herrfurth, a obecnymi byli nadto podsekretarz stanu, dyrektor ministeryalny, dwaj radzcy referujący Horn i Klitzing, którzy dodani zostali ks. Henrykowi do rady.

Uchodząca za drugi przyboczny organ ks. Bismarcka monachijska *Allg. Ztg*, przyniosła z Berlina dnia 31 z. m. następującą wiadomość: „W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że kanclerz Rzeszy Caprivi w najbliższym już czasie zda urząd prezesa ministrów pruskich na ministra finansów Dra Miquela, który przytem zatrzyma tekę ministra finansów". Dwa dni potem rzeczone pismo dodaje następujące, częściowe zaprzeczenie tej wiadomości: „Doniesiona nam onegdaj wiadomość o bliskich zmianach w prezydyum ministerstwa pruskiego jest wprawdzie rozszerzaną w wielu pismach, mianowicie wiedeńskich i peszteńskich, według naszych informacyj jednak się nie potwierdza, chociaż są oznaki, z których wnosić można, że wiadomość ta jest jeszcze za wczesną".

Pierwsze posiedzenie komitetu przedwyborczego dla przeprowadzenia wyborów posła do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego odbędzie się w piątek dnia 13 lutego b. r. o godzinie 11ej przed południem w sali posiedzeń Rady powiatowej w Krakowie przy ulicy św. Marka L. 5. — Kandydaci chcący się ubiegać o mandat z tej kuryi w okręgu wyborczym Kraków-Chrzanów-Wieliczka zechcą co do powiatu krakowskiego zgłosić swą kandydaturę pisemnie do rąk podpisanego do dnia 12 lutego b. r. włącznie; a mogą również przybyć na wyżej oznaczone posiedzenie komitetu celem złożenia wyznania swych przekonań politycznych.

Kraków dnia 5 lutego 1891 r.

A. Milieski,
Prezes Rady powiatowej krakowskiej.

Julian Dunajewski.

Na czele pisma oceniamy znaczenie ustąpienia ministra Dunajewskiego z gabinetu, a na tem miejscu uważamy za właściwe przypomnieć ważniejsze daty z jego dotychczasowej, tak zaszczytnej i zasłużonej działalności publicznej.

Urodzony 4 czerwca 1822, rozpoczął p. Dunajewski nauki szkolne w Nowym Sączu, a kończył je na uniwersytecie we Lwowie i Wiedniu, zdobywając świetnie wszystkie stopnie uniwersyteckie. W r. 1852 został suplentem umiejętności politycznych w uniwersytecie krakowskim. W epoce germanizacyjnej został wraz z Helclem, Polem i Małeckim odsuniętym od uniwersytetu Jagiellońskiego i przeniesionym do Preszburga, a ztamtąd na uniwersytet lwowski. Gdy zaprowadzono język polski na uniwersytecie Jagiellońskim, wraca p. Dunajewski w r. 1861 do Krakowa jako zwyczajny profesor ekonomii politycznej, na którem to stanowisku pozostał aż do r. 1880, wybierany kilkakrotnie dziekanem wydziału prawa i rektorem uniwersytetu. W Krakowie był wybierany stale członkiem reprezentacyi miejskiej. Od założenia Akademii Umiejętności był jej czynnym członkiem, a po śmierci ś. p. Alfreda Potockiego, został przez Najj. Pana powołany na stanowisko wiceprotektora tej najwyższej instytucyi naukowej w Polsce.

Działalność parlamentarną rozpoczął p. Dunajewski w r. 1869, wszedłszy do sejmu jako rektor uniwersytetu Jag. W r. 1870 został wybrany posłem na Sejm krajowy z Nowego Sącza, a w r. 1873 wszedł do Rady państwa jako poseł z miast: Biała, Nowy Sącz i Wieliczka. Odtąd też rozpoczęła się praca p. Dunajewskiego na szerszej arenie politycznej, na której zdobył sobie odrazu wybitne stanowisko. Na sesyach parlamentarnych od 1873—1879 brał on czynny udział w wielu komisyach, szczególnie w komisyi ekonomicznej, budżetowej i ugodowej. Niemałe wrażenie wywołała w Radzie państwa pierwsza jego mowa w r. 1873 wśród obrad nad adresem; głośnemi były następne mowy budżetowe, mowa o reformie administracyjnej, w której stanął w obronie Hohenwarta, mowa o organizacyi Banku i ugodzie z Węgrami, niemniej mowa o traktacie berlińskim, oraz przemówienia w delegacyach wspólnych o sprawie wschodniej.

W delegacyi polskiej należał p. Dunajewski do najwybitniejszych mężów politycznych naszego kraju. Uosobił on w sobie kierunek dodatni i zachowawczy, a w swoim czasie z ś. p. Grocholskim przedstawiał politykę Koła polskiego w Wiedniu. Z bystrym rozumem politycznym łączy p. Dunajewski niepospolity talent krasomówczy, a zawsze gotów do odpowiedzi misternej i delikatnej, słuchany bywał w Izbie z wielką uwagą. Powtórzyć musimy to, co już dawniej pisaliśmy o p. Dunajewskim, że mając zdrowy i wytrawny, roztropny i zimny sąd o sprawach politycznych, wystrzegał się zawsze złudzeń, których sam nie miał.

Niezwykłe zdolności, fachowa wiedza na polu ekonomii i skarbowości, wybitne stanowisko polityczne w parlamencie, złożyło się na to, iż wolą Najj. Pana został p. Dunajewski powołany do gabinetu hr. Taaffego. Ministrem skarbu zamianowany dnia 26 czerwca 1880 r., wytrwał na tem stanowisku aż do dnia wczorajszego, gdy Cesarz przyjął jego dymisyę, umotywowaną względami zdrowia, a wniesioną w d. 22 stycznia, a więc w tym samym dniu, w którym *Wiener Ztg* otrzymała polecenie ogłoszenia patentu cesarskiego, rozwiązującego parlament, wraz z dołączonym do tego komentarzem ugodowym.

Działalność ministra Dunajewskiego, jako kierownika ogólnej polityki finansowej państwa austryackiego, napotkała odrazu po jego wejściu do gabinetu na zaciekłą niechęć i zjadliwą krytykę całego obozu liberalno-niemieckiego. Minister-Polak, oraz najwybitniejszy reprezentant zachowawczej i autonomicznej prawicy w gabinecie hr. Taaffego, wystawiony być musiał w pierwszej linii na najcięższe pociski „zjednoczonych" centralistów niemieckich. Nie wahano się też z początku przez systematyczne przekręcanie cyfr budżetowych, przez malowanie sytuacyi finansowej w najczarniejszych barwach, wbrew prawdzie i własnemu przekonaniu, obniżać przy każdej sposobności zasługi ministra skarbu, a coroczna rozprawa budżetowa bywała widownią owych namiętnych, zawsze bezwzględnych, a często brutalnych napaści ze strony mowców opozycyjnych. Pamiętają wszyscy, jak zwolna ton pisanych i wygłaszanych artykułów dziennikarskich łagodniał, jak imponujący rezultat konsekwentnej, wytrwałej i znakomitej polityki finansowej i ekonomicznej ministra Dunajewskiego zmusił najbardziej zawistnych do zmiany taktyki i sądu wobec męża, który pomimo olbrzymich trudności zdołał wyprowadzić zniesławioną finansowo Austryę na stanowisko mocarstwa, rozporządzającego siłami finansowemi, odpowiedniemi znaczeniu i aspiracyom politycznym.

Łatwo też dzisiaj podnosić i wysławiać zasługi finansowe ministra Dunajewskiego. Przypominamy więc tylko najważniejsze momenta jedynastoletniej niemal pracy jego około uporządkowania skarbu austryackiego. W chwili objęcia teki finansów zastał Dunajewski kasy państwowe niemal wyczerpane, w budżecie chroniczny niedobór kilkudziesięciomilionowy, kredyt państwa osłabiony, a potrzeby ekonomiczne ludności, że wspomnimy tylko opłakany stan komunikacyj kolejowych, bądź całkiem niezaspokojone, bądź też niedoznające należytej i skutecznej opieki administracyi państwowej. Usunąć tyle złego, a stworzyć nowy stan za pomocą trafnie wybranych i szczęśliwie przeprowadzonych środków polityki finansowej, nie było zaiste rzeczą łatwą. Sytuacya stawała się tem trudniejszą, iż trzeba było nietylko znaleść nowe źródła dochodów na pokrycie bieżących wydatków, ale postarać się również o środki zaspokojenia olbrzymich kosztów zbrojnego pokoju, opierającego się przedewszystkiem na silnych armiach sprzymierzonych mocarstw.

Dunajewski zrozumiał w jednej chwili, iż jedynie otwarcie nowych finansowych wydatnych źródeł podatkowych zapewni skarbowi państwa trwałą i dość silną podstawę. Gdy źródłem tem mogą być dzisiaj jedynie tylko podatki konsumcyjne, skoncentrował minister skarbu całą swą działalność w kierunku reform, zmierzających do podniesienia dochodów z ceł, monopolu tytoniowego i właściwych podatków spożywczych od trunków i od cukru. Mniejszą rolę odgrywać musiały podatki bezpośrednie, gdzie sprawiedliwszy rozkład, nie zaś podniesienie dochodu jest celem reformy. Równorzędnie z temi usiłowaniami, uwieńczonemi, jak wiadomo, najpomyślniejszym rezultatem, szły starania około rehabilitacyi kredytowej państwa. Rentę złotą, jako ekonomicznie szkodliwą, zastępuje minister nową 5% rentą papierową, która zdobyła sobie odrazu popularną nazwę „Renty Dunajewskiego." Za pomocą szczęśliwych operacyj finansowych, ściągnięcia do kraju kapitałów zagranicznych i roztropnego a oszczędnego systemu budżetowania, zdołał Dunajewski w przeciągu kilku lat kredyt państwa, objawiający się najwyraźniej w kursach rent, tak dalece wzmocnić, iż papiery państwowe znalazły uznanie i zaufanie na targach europejskich, a skarb państwa zawsze chętnych nabywców swoich pożyczek, zaciąganych przeważnie na cele produkcyjnych inwestycyj. Wpływowi ministra skarbu przypisać wreszcie należy, iż rząd wkroczył śmiało na drogę zdrowej, ekonomicznie i społecznie zbawiennej polityki kolejowej, której celem popieranie interesów ludności przez budowę nowych, a upaństwowienie istniejących już prywatnych linij kolejowych.

Te zasługi ustępującego ministra na polu finansowem podniesione zostały w Najw. piśmie odręcznem, a w uznaniu ich otrzymał p. Dunajewski jednę z najwyższych odznak, a mianowicie w. krzyż orderu św. Szczepana.

Równocześnie został p. Dunajewski powołany do Izby panów. Ogłosiła to wraz z odręcznemi pismami cesarskiemi *Wiener Ztg* w tych słowach:

Jego Ces. i Król. Ap. Mość Najwyższem pismem odręcznem z 2go lutego b. r. w zastosowaniu § 5 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z d. 21 grudnia 1867 r., raczył najłaskawiej powołać tajnego radcę Juliana Dunajewskiego, jako dożywotniego członka do Izby panów Rady państwa.

Minister Steinbach.

Nowy minister finansów, Dr Emil Steinbach, urodził się 11 czerwca 1846 r. w Wiedniu; syn fabrykanta wyrobów złotniczych, po ukończeniu studyów prawnych w Wiedniu i kilkoletniej praktyce adwokackiej chciał zostać adwokatem, a równocześnie wykładał jako docent ekonomię społeczną w akademii handlowej. W r. 1874 został jednak przez Glasera powołany w charakterze wicesekretarza do ministeryum sprawiedliwości i w przeciągu lat 12 został szefem sekcyi i prowadził referat prawodawczy. Kodyfikacya ustaw robotniczych jest przeważnie jego dziełem. W parlamencie występował kilkakrotnie jako komisarz rządowy i bronił przedłożeń rządu. Dr Steinbach był także wiceprezesem komisyi dla 3 egzaminu prawniczego. Dr Steinbach nie jest żonaty. Jest on znany z kilku rozpraw prawniczych i wogóle ma mieć szerokie i gruntowne wykształcenie prawnicze.

Ministrowie finansów zmieniali się bardzo często w Austryi, a tylko jeden Dunajewski potrafił przez tak długi szereg lat z tak świetnym pracować rezultatem. Od czasu ugody w roku 1867 do r. 1880, a więc w przeciągu niespełna lat trzynastu było sześciu ministrów, względnie kierowników ministerstwa finansów. — W dniu 30 grudnia 1867 roku objął tekę finansów Brestel, ażeby już po $2\frac{1}{2}$ latach złożyć ją w ręce szefa sekcyjnego Distlera (12 kwietnia 1870 r.), który ze swej strony oddał ją po 24 dniach Holzgethanowi (6 maja 1870 r.). Ten ostatni utrzymał ją w gabinecie Potockiego, Hohenwartha, swoim i w początkach Auersperga, to jest do dnia 15go stycznia 1872 roku. W tym dniu objął tekę finansów Pretis, który po przyjściu do steru gabinetu Taaffego, oddał ją 12 sierpnia 1879 r. Chertekowi. W dniu 16 lutego 1880 r. widzimy ministrem finansów Kriegsaua, który niebawem, bo już 26 czerwca ustąpił miejsca Dunajewskiemu, a tego następcą zostaje Steinbach.

Z pierwotnego gabinetu hr. Taaffego pozostali dotychczas tylko sam Taaffe i Falkenhayn (1879), w latach urzędowania idzie po nich Welsersheimb (1880), Gautsch (1885), Bacquehem (1886), Zaleski i Schönborn (1888), Dr Steinbach (1891). W czasie od r. 1879, to jest od czasu gabinetu Taaffego ustąpili następujący ministrowie lub kierownicy ministerstw: Horst (obrona krajowa), Stremayer (sprawiedliwość i oświata), Chertek (finanse), Korb-Weidenheim (handel), Baron Ziemiałkowski (bez teki), Conrad (oświata), Kriegsau (finanse), Kremer (handel), Streit (sprawiedliwość), Pino (handel), Pusswald (handel).

Sprawy krajowe.

(Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych).

Lwów 4 lutego.

(✕) W poniedziałek dnia 2 b. m. odbyło się w gmachu sejmowym pod przewodnictwem marszałka krajowego ks. Eustachego Sanguszki, a w części pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Obecni byli pp.: Chrzanowski Leon, ks. Czartoryski Jerzy, Franke Jan, Laskowski Kazimierz, Michalski Michał, Nawratil Arnulf, Romanowicz Tadeusz, Rotter Jan, Szczepanowski Stanisław, Dr Wereszczyński Józef, Wierzbicki Ludwik, Zacharjewicz Julian, Zieleniewski Leon, Dr Zgorski Alfred i Zima Franciszek.

Pp. Baranowski, Fedorowicz i Mochnacki usprawiedliwili swą nieobecność.

I. P. Romanowicz, jako przewodniczący sekcyi administracyjnej i szef biura komisyi, zdał sprawę z czynności sekcyi i biura od czasu ostatniego posiedzenia komisyi pełnej, które odbyło się przy końcu posiedzenia. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

II. P. Franke przedłożył przygotowane przez sekcyę administracyjną wnioski co do środków, jakieby przedsięwziąć należało, ażeby upowszechnić w kraju naszym t. zw. „szkoły przemysłowe uzupełniające," czyli szkoły wieczorne dla terminatorów, które we wszystkich krajach oświeconych tworzą podstawę intellektualnego podniesienia stanu rękodzielniczego. W Galicyi mamy dotąd takich szkół tylko 21, tak, iż w stosunku do obszaru i zaludnienia naszego kraju stoimy pod tym względem w tyle niemal poza wszystkiemi innemi krajami monarchii — nawet za Bukowiną.

Szkoła przemysłowa uzupełniająca, która zwykle mieści się w lokalu innej szkoły, kosztuje bardzo mało, zaledwie 1200 do 1500 złr. rocznie, z czego $\frac{1}{3}$ pokrywa skarb państwa, $\frac{1}{3}$ skarb krajowy, a tylko $\frac{1}{3}$ część, t. j. 400 do 500 złr interesowana gmina, ewentualny zaś wzrost wydatków, spowodowany utworzeniem klas równorzędnych, może wynosić najwyżej 80 do 100 złr. na 1 klasę, co znowu rozdziela się na wymienione trzy czynniki.

Komisya uchwaliła upraszać Wydział krajowy, ażeby wystosował do magistratów 32 miast zamożniejszych i z silniejszą ludnością rękodzielniczą, pisma z ponownem wezwaniem do zakładania szkół przemysłowych uzupełniających. Są to miasta: Gródek, Śniatyn, Wieliczka, w których miałyby takie szkoły dla terminatorów zastąpić kosztowne szkoły wydziałowe męskie, obecnie zniesione (co do Wieliczki układy są już w toku); dalej większe miasta, które dotąd nic dla przemysłu nie czynią: Brody, Sanok, Stryj, Tarnopol i Złoczów; mniejsze miasta z przemysłem silnym, jak n. p. Andrychów, Biała, Brzozów, Buczacz, Czortków, Dobromil, Dolina, Kałusz, Kęty, Mościska, Nowy Targ, Oświęcim, Radymno, Sokal, Stare miasto, Trembowla, Zaleszczyki, a w końcu miasta, w których istnieją już dla pewnych specyalnych gałęzi przemysłu, warsztaty naukowe — jak mianowicie w Grybowie, Kamionce strumiłowej, Żywcu, Krośnie, Korczynie, Łańcucie i Wilamowicach.

Uchwalono też udać się w tej sprawie z prośbą o poparcie do ck. Namiestnictwa, do Rad powiatowych, do wybitnych osobistości w każdej okolicy i do Towarzystwa pedagogicznego.

III. Fundacya izraelicka Marka Bernsteina we Lwowie, przeznaczona na szerzenie nauki rzemiosł pomiędzy ludnością żydowską, posiada niezużytkowany dotąd kapitał w kwocie około 11,000 złr, przeznaczony ostatnią wolą fundatora na utworzenie we Lwowie specyalnej szkoły przędzalnictwa dla żydów. Ponieważ założenie przędzalni tak małym stosunkowo kapitałem jest niemożliwem, dlatego udał się zarząd fundacyi do Namiestnictwa z prośbą, ażeby upoważniono go do odpowiedniej zmiany celu zapisu. Namiestnictwo zażądało w tej mierze opinii komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Komisya uchwaliła, pragnąc o ile możności jaknajściślej uszanować wolę fundatora, wyrazić opinię swoją, iż kapitał ów 11,000 złr. wynoszący, powinien być zachowany nadal z zastrzeżeniem użycia go na cel przez fundatora oznaczony, jeżeliby nadarzyła się ku temu kiedykolwiek w przyszłości pomyślna sposobność, lecz procenta kapitału fundacyjnego ażeby mogły być przelewane corocznie do sumy ogólnych dochodów fundacyi całej, z których to dochodów utrzymywaną jest we Lwowie izraelicka szkoła przemysłowa uzupełniająca i rozdawane bywają stypendya rękodzielnikom żydowskim na podróże.

IV. Na podstawie wniosków przedłożonych przez pana Nawratila, uchwalono wprowadzenie w życie warstatu naukowego szewskiego w Uhnowie, w pow. Rawskim. Na kuratora przedstawi komisya Wydziałowi krajowemu posła Franciszka Jędrzejowicza, na kierownika wielce zasłużonego około podniesienia przemysłowej ludności Uhnowa, nauczyciela tamtejszej szkoły ludowej p. Aleksandra Celewicza, na instruktora zaś fachowego p. Adama Göttmana, gruntownie wykształconego w zawodzie szewskim zagranicą w szkołach specyalnych, w fabrykach i u majstrów znakomitych.

Postanowiono także wesprzeć starania uhnowskich garbarzy o utworzenie spółki w celu założenia tam postępowej garbarni.

V. Ten sam sprawozdawca przedłożył obszerny memoryał, wyłuszczający obecny stan i środki racyonalnego rozwinięcia przemysłu powroźniczego w Radymnie.

Zgodnie z wnioskami referenta uchwalono dążyć do utworzenia tam warstatu naukowego powroźniczego, zaopatrzonego w narzędzia i przybory najnowszej konstrukcyi i pod kierunkiem instruktora w zawodzie powroźniczym gruntownie wykształconego.

VI. Na podstawie referatu, przedłożonego przez p. Romanowicza, załatwiono pięć próśb o stypendya na naukę przemysłową, p. Wierzbicki zaś zreferował prośbę gminy Kopanki w pow. wielickim o podniesienie istniejącego tam przemysłu koszykarskiego w ten sposób, iż zaproponował udzielenie stypendyum dwom chłopakom tamtejszym na naukę koszykarstwa w szkole jarosławskiej. Przyjęto.

VII. P. Dr Zgórski przedłożył wnioski sekcyi administracyjnej co do załatwienia dziewięciu podań o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego dla rozmaitych spółek przemysłowych i przedsiębiorstw, zasługujących na poparcie w interesie rozwoju przemysłu swojskiego. Uchwalono przedłożyć Wydziałowi krajowemu wnioski o przyznanie dziewięciu przedsiębiorstwom pożyczek w łącznej kwocie 43.700 złr. i w jednym wypadku zasiłku bezzwrotnego w kwocie 400 złr.

VIII. Na wniosek Dra Zgórskiego uchwalono upraszać Wydział krajowy, ażeby podczas najbliższej sesyi sejmowej wyjednał zmianę uchwały, mocą której pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego, wynoszące ponad 5,000 złr., mają być oprocentowane w stosunku 4% rocznie. Mając na widoku cele publicznej użyteczności w każdej takiej pożyczce, komisya uznała za niezbędne zniżenie stopy procentowej wszystkich pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego z 4% na 3%, tem bardziej, że komisya przy udzielaniu pożyczek żąda zupełnego bezpieczeństwa.

IX. Na wniosek p. Zieleniewskiego, uchwaliła komisya upoważnić pp. Szczepanowskiego i wnioskodawcę, ażeby w charakterze jej delegatów wzięli udział w konferencyi fachowej fabrykantów maszyn, którzy w dniu 8 lutego b. r. mają zjechać się we Lwowie dla naradzenia się nad środkami ochrony tej gałęzi przemysłu w przygotowanym obecnie nowym traktacie cłowym Austro-Węgier z cesarstwem niemieckiem.

X. Wniosek p. Rottera, zmierzający ku temu, ażeby zaopatrzyć wszystkie szkoły przemysłowe uzupełniające w nowe modele do nauki rysunków, przekazano sekcyi administracyjnej do zbadania i sprawozdania.

Na tem obrady zakończono około godz. 4 po południu.

Najj. Pan Najw. postanowieniem z dnia 24 stycznia b. r. użyczył najwyższego zatwierdzenia uchwałom Sejmu galicyjskiego z dnia 27 listopada 1890 względem pobierania w roku 1891 dodatku dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej w wysokości po 29 ct a dla funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego po 17 ct. od każdego złr. ogólnej należytości podatków bezpośrednich.

KRONIKA.

Kraków 5 lutego.

— **Dyplom honorowego obywatelstwa m. Krakowa** dla JE. Pawła Popiela został już wykończony. Na pergaminie, formatu wielkiego folio, wśród obwódki, wykonanej akwarelowemi farbami przez p. J. Zubrzyckiego, mieści się tekst adresu, odręcznie gotyckiemi czcionkami wypisany. W obwódkę dyplomu wpleciony jest u góry Orzeł polski; z jednej jego strony herb rodziny Popielów, z drugiej widok kościoła Najśw. Panny Maryi, wstawiony w inicyał P. Dalej na bokach obwódki umieszczony piękny widok kościoła Dominikańskiego i Wawelu.

Tekst dyplomu brzmi, jak następuje:

Ekscelencyo!

Jest temu lat sześćdziesiąt, kiedy jako prawy syn Ojczyzny poszedłeś walczyć orężem za Jej wolność, a gdy walka ta pożądanego nie odniosła skutku, powróciłeś do ogniska domowego i podjąłeś pracę w innym kierunku, pragnąc przez nią stać się godnym nazwiska znakomitych Twoich przodków i zarazem wzorem dla Twego potomstwa.

W Twoim czcigodnym domu gromadziłeś wszystko, co się garnęło do nauki i sztuki. Tam to powstał zawiązek niejednej naukowej pracy, tam dojrzała niejedna zacna myśl, a kiedy Towarzystwo naukowe, oderwane od zgermanizowanego na krótki czas Uniwersytetu Jagiellońskiego, było bez przytułku, Tyś mu go udzielił i podtrzymałeś Instytucyę, z której w szczęśliwszych czasach powstała Akademia Umiejętności.

Twojej opiece i pieczołowitości Kraków zawdzięcza utrzymanie i odnowienie wielu drogocennych zabytków z świetnej jego przeszłości; Tyś to uratował od zagłady sławny obraz Kulmbacha w kościele Najśw. P. Maryi, Tyś się przyczynił do odbudowania spalonego kościoła OO. Dominikanów, jak również do utrzymania wielu drogich pamiątek królewskiego Zamku na Wawelu i pałacu w Łobzowie, kiedy te starożytne budowle przekształcano na cele wojskowe; Tyś pod niejednym względem dokładał starania, aby miasto uzyskało na własność planty, bramę Floryańską i wieżę ratuszową; Tyś czuwał nad restauracyą wielu dzieł sztuki, znajdujących się w kościele katedralnym na Wawelu; Tyś się zajmował odnowieniem sławnego dzieła Wita Stwosza wielkiego ołtarza w kościele Najśw. Panny Maryi, a w ostatnich czasach niespożyte położyłeś zasługi przy pięknej restauracyi prezbiteryum tegoż kościoła.

Z szczerą też wdzięcznością i głęboką czcią wspomina Kraków Twoje imię, Ekscelencyo, a Rada tego miasta w uznaniu wielkich zasług, jakie około niego położyłeś, jednomyślną uchwałą, powziętą w d. 6 maja 1890 r., udzieliła Ci honorowe obywatelstwo miasta Krakowa.

W Krakowie, dnia 6 maja 1890 r.

— **U prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego** na wczorajszem przyjęciu, prócz grona radców miejskich, byli obecni pp.: prezydent Jasiński, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej Estreicher, dyrektor Tow. wzaj. ubezp. Kieszkowski, dyrektor kolei państwowych Kolosvary, nadradca skarbowy Krumłowski, prof. Dr Rosner i dyrektor policyi Dr Korotkiewicz.

— **Wydział Towarzystwa prawniczego** na posiedzeniu wczoraj odbytem powziął dwie ważne uchwały, a mianowicie: na wniosek p. Mieczysława Szybalskiego uchwalił wyznaczać nagrody pieniężne za najlepsze rozprawy naukowe prawnicze na wyznaczone temata, a na wniosek p. Dra Ferdynanda Wilkosza postanowił wyznaczyć nagrodę konkursową 500 złr. na napisanie podręcznika do nauki prawa cywilnego austryackiego. Obydwie uchwały podane będą w d. 18 lutego b. r. walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia, a konkurs bezwłocznie będzie ogłoszony, jak tylko zbierze się potrzebny na nagrody fundusz.

— **Dyrekcya Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń** zamianowała urzędników w Krakowie: likwidatora II klasy Marcoina Tadeusza likwidatorem I klasy; adjunkta II klasy Spławińskiego Maksymiliana adjunktem I klasy; asystenta I klasy Wocha Adama adjunktem II klasy; elewa likwid. Nowaka Adolfa adjunktem II klasy; praktykanta Sierodzkiego Franciszka asystentem II klasy.

— **Siostra Artura Grottgera**, pani Marya Sawiczewska, jak się dowiadujemy, powzięła nader szczęśliwą myśl wydania reprodukcyi jednego z najwspanialszych, a prawie wcale dotychczas nierozpowszechnionego dzieła swego genialnego brata, mianowicie cyklu „Warszawa." Dzieło to zamknięte w 7 kartonach, wykonane sposobem heliograwurowym, tego samego formatu, co „Wojna," wyjdzie już niebawem.

Z karnawału. W kronice dogorywającego obecnie lecz nader ożywionego tegorocznego sezonu karnawałowego, jedno z wybitniejszych miejsc zajmuje wieczór tańcujący, który się wczoraj odbył w pięknych salonach pp. Władysławów Hallerów. Nader liczne grono gości z Krakowa i okolicy bawiło się doskonale, dzięki serdecznej uprzejmości gospodarstwa i wykwintnemu urządzeniu całego wieczoru. Tańce, w których wzięło udział około 50 par, prowadzone dzielnie przez p. Łukasza D., przeciągnęły się do rana.

— **Ze Sokoła.** W piątek (13 b. m.) odbędzie się wieczorek gimnastyczny uczniów Towarzystwa „Sokół," połączony z ćwiczeniami grona nauczycielskiego pod kierunkiem naczelnika p. T. Tyszeckiego. W wieczorku weźmie udział chór „Sokoła" z orkiestrą wojskową. Program później będzie ogłoszony. Jako nowość podajemy, iż po raz pierwszy wykonane będą piramidy, połączone ze statuami marmurowemi.

— **Zakon Braci Miłosierdzia** wydał sprawozdanie za rok 1890 z czynności swego szpitala. Ze sprawozdania widzimy, jaką błogą działalność dla chorych rozwija szpital Braci Miłosierdzia. W wymienionym roku szpital rzeczony leczył 388 chorych, mianowicie 385 mężczyzn i 3 kobiety. Z tej liczby wyszło 358 osób, zmarło 14, pozostało w leczeniu 16 osób. Najwięcej chorych, bo 322, pochodziło z Galicyi i dawnego obwodu krakowskiego; między leczonymi zaś było najwięcej cieśli, murarzy, służących męskich, stolarzy, szewców, wyrobników, i wieśniaków. Liczba dni leczenia wynosi 5002, przeto wypada na jednego chorego 12·8 dni leczenia. Bracia Miłosierdzia leczyli we wszystkich szpitalach swoich 14,385 osób. Ogłaszając ten wykaz, dodaje od siebie przeor i definitor krakowski X. Justyn Czech najgorętsze podziękowania tym dobrodziejom i przyjaciołom ludzkości, którzy zakład wspierali swemi dobroczynnemi datkami.

— **Centralny komitet przedwyborczy** dla Galicyi wschodniej zawiadamia, że urzęduje codziennie od godziny 12 do 2 w południe w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 1 i udziela informacyi zgłaszającym się członkom komitetów powiatowych.

Wszelkie pisma do komitetu centralnego należy przesyłać na ręce sekretarza komitetu, Dra Tadeusza Skałkowskiego. (Lwów, ulica Karola Ludwika L. 1).

We Lwowie 3 lutego 1891.

Przewodniczący *Adam Sapieha.*

— **Ze Lwowa** telegrafują nam, iż kulminacyjnym punktem tegorocznego karnawału był urządzony tam wczoraj bal kostyumowy Koła literacko-artystycznego, który wypadł pod każdym względem świetnie, dzięki ruchliwości komitetu. Niemal cała arystokracya lwowska i wiele osób z prowincyi przybyło na bal. Bawiono się do rana.

— **Przez Oświęcim** przejechał wczoraj o godzinie 9 min. 50 wieczorem osobnym pociągiem dworskim Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este wraz ze świtą, udając się do Petersburga.

— **Wychodźctwo.** W miesiącu styczniu b. r. przybyło do Oświęcimia z zamiarem emigrowania do Ameryki 127 osób, a mianowicie 92 osób z Galicyi i 35 z Węgier. Z liczby tej ekspozytura dyrekcyi policyi wróciła z drogi dla braku paszportów lub dostatecznych środków na podróż 35 osób, a w szczególności 24 osób z Galicyi i 11 z Węgier. Z tych oddano do sądu, celem ukarania za usuwanie się przed służbą wojskową, oraz posługiwanie się obcemi lub sfałszowanemi paszportami 11 wychodźców. W Galicyi największy procent wychodźców przypadł na powiat Jasielski, a mianowicie 10 osób, dalej idą powiaty Gorlicki i Mielecki, każdy z cyfrą 9 osób, Nowo-Sądecki i Nowotarski z cyfrą 7 osób, — wszystkie inne powiaty nie wykazują już cyfry wyższej nad 5 osób.

W tymże samym miesiącu przejechało przez Oświęcim w powrocie z Ameryki 187 osób, a mianowicie 127 osób z Galicyi i 60 z Węgier.

— **Ślub.** W Częstochowie na Jasnej Górze w dniu 2 lutego b. r. pobłogosławił JE. X. Biskup Ruszkiewicz, sufragan warszawski, związek małżeński p. Leszka Prus Wiśniowskiego z panną Anną Jurjewiczówną z Berszady, córką pp. Mieczysławów Jurjewiczów, a wnuczką ś. p. Stanisława, b. marszałka szlachty witebskiej i hr. Moszyńskiej.

— **U Hurki**, w apartamentach Zamku, odbył się przedwczoraj bal, na który zaproszono przeszło 600 osób z kół towarzystwa warszawskiego tak polskiego, jak rosyjskiego. Gdy się goście zjechali, całe towarzystwo przeszło do sali kolumnowej, wspaniale iluminowanej świecami i elektrycznością. Bal otworzyli polonezem: Hurko z jenerałową Brokową i jego małżonka z komendantem twierdzy warszawskiej jenerałem artyleryi Friede. W drugim turze poloneza Hurko szedł z panią Michałową Karnicką, a pani Hurko z prezesem komitetu Towarzystwa kred. ziemsk. Ludwikiem Górskim. Następnie rozpoczęły się tańce, które prowadził adjutant sztabs-rotmistrz Nieratow. Przygrywała orkiestra Lewandowskiego, znacznie wzmocniona. Par było około dziewięćdziesięciu, a tańce szły ochoczo. W sali portretowej, tronowej, oraz w kilku innych zastawione były bufety z cukrami, owocami, herbatą i winem szampańskiem. Około godziny 2ej rozpoczęto mazura, łącząc go zręcznie z różnemi figurami kotylionowemi, do których była wielka obfitość przyborów. I tak wśród mazura wjechał na salę kolumnową elegancki wózek, pełen żywych kwiatów, które tancerze rozdawali tancerkom; w innej znów figurze obdarzano tancerki ozdobnemi tamburinami, na których był wymalowany widok Zamku od strony Wisły; w trzeciej zaś bombonierki w kształcie czapek oficerskich i szapoklaków i t. d. Po godz. 3ej muzyka zagrała znowu poloneza i całe towarzystwo przeszło na wieczerzę, którą zastawiono w sali białej, oraz w kilku innych salonach. W sali białej stoły były ubrane roślinami egzotycznemi, a podczas

wieczerzy orkiestra wojskowa wykonała kilka numerów koncertowych. Bal przeciągnął się do godziny 5ej rano. Ze szczegółów dekoracyjnych zwracały uwagę dwie cysterny na chłodniki, umieszczone w sali portretowej, a wyciosana każda z jednej, całkowitej a lśniącej bryły lodu. W kilku również salonach stały stoliki do kart, przy których zabawiali się goście, niebiorący udziału w tańcach.

— **Msgr Zaleski**, sekretarz nuncyatury apostolskiej w Paryżu, jak donoszą *Miss. Cathol.*, przybył już do Indyj ze specyalnem poleceniem Ojca św., aby tam kosztem Jego Świątobliwości założyć wielkie seminaryum generalne, celem wykształcenia krajowego duchowieństwa w Indyach.

— **Pożar szpitala w Moskwie**. Wczoraj wieczór wybuchł groźny pożar w Moskwie w przytułku dla odzyskujących zdrowie dzieci, mieszczącym się przy szpitalu staro-katarzyńskim. Drewniany budynek spłonął do szczętu. Do tej pory nie odszukano dziewięciorga dzieci, które, jak opowiadają, znalazły śmierć w płomieniach. Wiele innych dzieci, które, ratując się, wyskakiwały przez okno, odniosło dotkliwe rany. Pożar powstał w mieszkaniu nadzorczyni przytułku z powodu pęknięcia lampy naftowej.

— **Jeszcze o ucieczce Padlewskiego**. Z powodu wzmianki o Padlewskim, zamieszczonej w *l'Etoile*, pani Duc-Quercy, do której Padlewski po dopełnionem morderstwie na osobie Seliverstowa schronił się, następujące daje wyjaśnienie: Pani Duc-Quercy nie było w tej chwili w domu. Gdy powróciła, służąca zawiadomiła ją, że jakiś pan czeka na nią od paru godzin i że pomimo czynionych mu przedstawień niepodobna było skłonić go do wyjścia. Spostrzegłszy Padlewskiego, który siedział na kanapie, zawołała pani Duc-Quercy: „Jakto? pan tutaj? dlaczego?“ — „Wracam z hotelu „De Bade.“ Zabiłem Siliverstowa“ — odpowiedział jednym tchem. Pani Duc-Quercy znała Padlewskiego od kilku miesięcy. Ostatni raz widziała go na balu rosyjskim na „l'Avenue des Gobelins“ w sali zwanej „du Siècle.“ Tam tańczyła z nim większą część nocy i tam zapoznała go z Grégoirem. Dlatego, gdy się Padlewski w pierwszej chwili po dokonanem morderstwie zjawił u niej, nie sądząc, aby był dość bezpiecznym w jej domu, poleciła go opiece państwa Grégoire, zajmujących małe mieszkanie na „rue du Jura,“ którzy w dniu tym wraz z Padlewskim byli u niej na obiedzie. Ponieważ mąż pani Duc-Quercy był w podróży, wzięła więc do siebie panią Grégoire, aby pomieścić Padlewskiego u pana Grégoire, gdzie Padlewski leżał ciągle w łóżku, aby nie zwrócić na siebie uwagi współmieszkańców. Jeden z ajentów, czuwających specyalnie nad nihilistami rosyjskimi, zjawił się w domu pod L. 13 na „rue du Jura,“ wiedząc, że wychodźcy rosyjscy tam się gromadzili i pokazał fotografię Padlewskiego portyerowi, który zaręczył, że nie zna podobnego człowieka i że go nigdy nie widział w domu. Wskutek tego ajent cofnął się i złożył prefektowi policyi raport. Pewnego dnia, opowiada pani Duc-Quercy, osoba, w której miałam pełne zaufanie, powiedziała mi, że ludzie bardzo bogaci i interesowani w ucieczce Padlewskiego zobowiązują się odstawić go w *sleeping-car* za granicę w roli lekarza. Kupiono mu za 400 franków suknie, które go do niepoznania zmieniły, tem bardziej, że zgolił wąsy i pomalował sobie włosy na blond. Padlewski mówił pani Duc-Quercy, że dostał się do Seliverstowa pod pozorem wręczenia mu zaproszenia na wieczór w instytucie „Rudy.“ Wpuszczony do jenerała zdziwił się, że nikogo nie było więcej w pokoju. Wtedy wystrzelił do jenerała i zabił go.

— **Nekrologia**. Maciej Buzicki, przeżywszy lat 38, zmarł tu dnia 3 b. m.

— Ignacy Korwin Żarnowiecki, urodzony w r. 1813, zmarł w Dolnej Wsi 4 b. m.

Składki na Weteranów wojsk polskich z r. 1830 i sprawozdanie z miesiąca stycznia 1891 r. Po 1 złr. złożyli: Pani Pelagia Dąbrowska za 4 miesiące, Zawądzka z Dąbrówki, Podolińscy z Tuchowa, Szydłowski z Zagórzan, Kusz Ferdynand; po 2 złr.: pp. Goyscy z Tuchowa, Misiongiewiczowie z Tuchowa, Chrząstowski z Burzyna, Kraińska Katarzyna, Zajączkowska z Gorlic, B. M.; po 3 złr.: Dr Cwiklicer z Dobromila, Jaruzelski z Sanoczan, Dr Tomasz Mączka; 3 złr. 20 ct.: p. Hipolit Sinkowski z Cieszanowa, zebrane w gronie przyjaciół; 4 złr.: Stowarzyszenie kelnerów krakowskich; po 5 złr.: prof. Miklaszewski, H. Z., Zbigniew Horodyński, prezes R. P. T., Salski Jan, radca S. W. K., Nycz Karol, pani Słapowa, I. Gorczyńska, Redakcya *Djabła*, Kazimierz Jarema, Włodzimierz Borkowski, Turnau Henryk, Dr Władysław Markiewicz; po 6 złr.: Poller Adolf, N. N. 5 rubli = 6 złr. 65 ct.; 7 złr. zwrot pożyczki; po 10 złr.: dyrektor K. Tchorznicki, prezes A. Milieski, JE. X. Biskup Solecki, J. Dunin Brzeziński, Maryan Dydyński, baron F. Przychocki, pani Eug. Jordan Stojowska, Jan Skirliński, Józefa Bielska, Henryk Schwarz, hr. Oswald Potocki; 20 złr. pp. Maurycowie Straszewscy; 20 złr. z przedstawienia teatralnego w Tarnowie; 25 złr. Rada miejska jarosławska; 32 złr. 87 ct. H. C.; 33 złr. 56 ct. z wieczorku Mickiewiczowskiego w Trembowli; 64 złr. 97 ct. obywatele dawnego obwodu stryjskiego; 50 złr. p. Juliusz Przeworski; 100 złr. pani M. Bołoz Antoniewiczowa i p. Henryk Tomkowicz.

Dochody w styczniu oprócz balowych 569 złr. 25 ct.

Rozchody: rozdano żołdu narodowego między 49 Weteranów wojsk polskich z r. 1830—31 na pogrzeb 1, utrzymanie biura, usługę w miesiącu styczniu 784 złr. 41 ct. — Pozostaje na żołdzie narodowym 48 Weteranów wojsk polskich z r. 1830—31.

Ksawery Konopka.

Datki na bal akad. nadesłali dotychczas na ręce prof. Dra Cyfrowicza: JE. Najprzew. X. Arcyb. Morawski 5 złr., Najprzew. X. biskup Solecki 10 złr., prof. Dr Janczewski 5 złr., X. prof. Dr Morawski 5 złr., Dr Al. Dworski 5 złr., p. Ap. Horwath 5 złr., p. Schnell Oskar 3 złr., hr. Ludwik Wodzicki 10 złr., p. E. Żurowski 20 złr., J. Magn. Rektor Prof. Dr Zakrzewski 25 złr., prof. Dr Madurowicz 25 złr.

Wprost do komitetu: hr. Scipionowa 10 złr., p. A. Asnyk 10 złr., pani Ulanowska 15 złr., prof. Dr Ulanowski 15 złr., Dyr. Ślęk 10 złr., hr. Ad. Potocka 10 złr., Dr L. Kulczyński 5 złr., pani Mussilowa 15 złr., p. Madejewski 5 złr., Eksc. Zborowski 10 złr., Nadradca Zdański 5 złr., pani Brasonowa 5 złr., p. Konst. Popiel 10 złr., p. Przeworski 22 złr., pani Creizenachowa 7 złr., prof. Dr Morawski 5 złr., p. X. Konopka 20 złr., prof. Dr Dargun 15 złr., prof. Dr Olszewski 10 złr., prof. Dr Korczyński 15 złr., p. Władysław Nowacki 20 złr.

Zabno 27 stycznia. Niżej podpisany proboszcz objąwszy w r. 1888 parafię w Zabnie pod Tarnowem, zastał tamże kościół parafialny murowany zupełnie zniszczony pożarem; chcąc odrestaurować ten przybytek Pański, wystawiony w w. XVI., w stylu romańskim, udawał się o pomoc do osób znanych z miłosierdzia i ofiarności i na ten cel wpłynęły na ręce podpisanego następujące datki ofiarne:

Najjaśn. Pan 100 złr., Arcyksiążę Albrecht 50 złr., Konsystorz Bisk. Tarn. 97 złr. 69 ct., X. Arcybiskup Morawski 20 złr., X. prałat Konopka z Ołomuńca 100 złr., X. kanonik Pelczar 5 złr., PP. Norbertanki ze Zwierzyńca 15 złr., OO. Dominikanie z Krakowa 10 złr., klasztor św. Andrzeja w Krakowie 5 złr., PP. Prezentki i Wizytki z Krakowa 2 złr. 50 ct., Benedyktynki ze Staniątek 10 złr., pani N. N. z Gorlickiego 900 złr., ś. p. hr. Artur Potocki 200 złr., hr. Karol Lanckoroński 10 złr., X. Paszkowski z Krzeszowic 2 złr., p. Kotniewicz z Dąbrowy 50 złr., Mecenasowa Foryst z Tarnowa 5 złr., p. Wierzbicki, kupiec z Tarnowa 10 złr., razem 1592 złr. 19 centów.

Wszystkim tym szlachetnym ofiarodawcom składa podpisany proboszcz w swoim i swoich parafian imieniu najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ z tem zapewnieniem, że jak dotychczas, tak i nadal uroczysta msza św. corocznie za wszystkich dobrodziejów kościoła w Zabnie odprawiać się będzie. A ponieważ kościół częściowo jest dopiero zrestaurowany, bo niema organów, ołtarzy bocznych, konfesyonałów i należytych przyborów liturgicznych, a parafia w Zabnie nader uboga i dotknięta w r. 1888 pożarem nie zdoła w żaden sposób własnemi siłami dokończyć restauracyi swojej świątyni, więc podpisany proboszcz ośmiela się po raz pierwszy na tem miejscu podnieść glos błagalny o pomoc na ten cel tak szlachetny, a połączony z niezawodnem błogosławieństwem Bożem!

X. Antoni Łętkowski,
proboszcz w Zabnie, przy Tarnowie.

W zbieraniu składek na ten cel pośredniczy chętnie Administracya naszego pisma.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 7 b. m.: Na dochód pani Siennickiej: Po raz pierwszy: *Honor* (die Ehre), komedya w 4 aktach Sudermanna.

— Dnia 4 lutego pochmurno, słotno; termometr od +2·5 spadł na —0·4 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano dnia 5 lutego stan jego był 747·3 mm., termometru —2·1 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 6 lutego: św. Doroty p. m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. W sobotniem przedstawieniu ciekawego wielce utworu Sudermanna p. t. *Honor*, które danem będzie na benefis sympatycznej artystki pani Natalii Siennickiej, główne role odegrają panie: Kałużyńska, Wolska, Siennicka, Wojnowska, Winiarska, Koźmin, oraz pp.: Rygier, Żelazowski, Ruszkowski, Konopka, Werner i Śliwicki.

Honor grywanym jest na wszystkich scenach niemieckich, a nawet i włoskich, z wielkiem powodzeniem.

Na konkursie architektonicznym, który w ostatnich dniach rozstrzygnięty został w Warszawie i zgromadził liczny szereg różnych pomysłów i projektów architektów i budowniczych polskich, otrzymał trzecią nagrodę, sto rubli i list pochwalny, p. Zygmunt Hendel, architekt, rodem z Krakowa, za projekt restauracyi zamku tenczyńskiego pod Krzeszowicami. *Kuryer Codzienny*, podając rysunek głównej facyaty tegoż projektu, w krótkiem objaśnieniu podnosi między innemi zaletami artystyczne wykończenie znakomitego rysunku p. Hendla. Specyalny zaś sprawozdawca *Kuryera Codziennego* p. Czesław Jankowski, opisując wystawę architektoniczną, wyraża się o tejże pracy: „Plan restauracyi zamku Tenczyna p. Hendla jest bardzo umiejętnie i gustownie opracowany. Poważna to robota, pewna sił i środków, zgrabna, wdzięczna.“ Inni sprawozdawcy nazywają projekt powyższy „cackiem artystycznem“ i wyrażają nadzieję, że zostanie nagrodzonym.

Władysław Żeleński napisał świeżo dwie nowe pieśni. Jedna do słów Mickiewicza: „Te rozkwitłe świeżo drzewa,“ ofiarowana jest pannie Helenie Mickiewiczównie; druga do słów pani Maryi Kwileckiej, ofiarowana autorce poezyi. Niebawem ukazać się mają w druku te dwa utwory wokalne, których wdzięk i głębokie zalety artystyczne mieliśmy właśnie w tych dniach sposobność podziwiać. Kompozytor przygotowuje także do druku muzykę baletową z *Konrada Wallenroda* w układzie na 4 ręce. Nie wątpimy, że lubownicy dobrej muzyki z radością przyjmą te wiadomości.

X. Piotra Skargi T. J. „Nauki o Przenajśw. Sakramencie“ wyszły świeżo z druku w drukarni *Czasu*, nakładem Administracyi wydawnictw T. J. Jestto część z nieocenionych kazań Skargi „o Sakramentach,“ odnosząca się do Najśw. Sakramentu i Mszy św., wydana osobno staraniem X. M. Morawskiego w szeregu wydawnictw Apostolstwa Serca Jezusowego. Język Skargowski zachowany, tylko pisownia do dzisiejszej zbliżona. Dodane dziełko X. Solskiego, traktujące stronę praktyczną i ascetyczną przedmiotu, uzupełnia dogmatyczną rzecz Skargi i stanowi razem z nią piękną całość o Najśw. Sakramencie, dla wiernych każdego stanu pożyteczną. Do Nauk Skargi dodano „Naukę o częstej Komunii“ przez X. Stanisława Solskiego T. J.

Dział ekonomiczny.

Krajowy skład publiczny w Krakowie.

Obrót w miesiącu styczniu 1891.

Zboże krajowe: Zapas z dniem 1 stycznia 693.001 klg. wartości ubezpieczonej 50.375 złr. Weszło w styczniu 505.487 klg. wartości ubezp. 40.815 złr. Razem 1,198.488 klg. wart. ubezpie z. 91.190 złr. Wydano w styczniu 356.490 klg. wartości ubezpieczonej 28.794 złr. Pozostaje 841.998 klg. wartości ubezpieczonej 62.396 złr.

Zboże tranzytowe: Zapas z dniem 1 stycznia 302.348 klg. wartości ubezpieczonej 26.592 złr. Weszło w styczniu 721.070 klg. wartości ubezpiecz. 53.972 złr. Razem 1,023.418 klg. wartości ubezp. 80.564 złr. Wydano w styczniu 405.377 klg. wartości ubezp. 34.114 złr. Pozostaje 618.041 klg. wartości ubezp. 46.450 złr.

Dnia 31 stycznia wynosił ogólny zapas zboża 1,460.039 klg. wartości ubezp. 108.846 złr.

Spirytus: Zapas z dniem 1-go stycznia —·— hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości —·— złr. Weszło w styczniu 88.968 29 hektolitrostopni w wartości ubezpieczonej 16.014 złr. — Razem 88.968·29 hektolitrostopni w ubezp. wart. 16.014 złr. Wydano w styczniu —.— hektolitrostopni w ubezp. wartości —·— złr. Pozostaje 88.968·29 hektolitrostopni w ubezpiecz. wartości 16.014 złr.

Wiedeń 4 lutego.

(G) Na giełdzie dzisiejszej utrzymywała się stała i zwyżkowa tendencya, którą przypisać należy najpierw obniżeniu stopy eskontowej w banku austro-węgierskim, następnie zaś dobrym notowaniom na giełdach zagranicznych, zwłaszcza berlińskiej.

Ostatecznie notowano: renta pap. 91·65, srebra 91·65, złota 108·95, austr. papier. 102·25, Anglobanki 165·50, Kredyty 307·—, Bankverein 117·—, Unionbanki 242·25, Laenderbanki 218·—, Alpiny 92·10, Ludwiki 210·62, Marki niemieckie 56·05.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·37—18·62, na luty-maj 17·50—18·00.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 5 lutego. Dziś odbyło się w gmachu sejmowym pierwsze posiedzenie komisyi rolniczej pod przewodnictwem Marszałka. Komisya przybrała do grona swego: byłego marszałka Jana hr. Tarnowskiego, Adama ks. Sapiehę, prof. Tadeusza Pilata i Aleksandra Gostkowskiego. Do sekcyi stałej zostali wybrani: Stanisław hr. Stadnicki, Lange, Bohdan, Polanowski i Pilat. Sekcya zostanie jeszcze uzupełniona dwoma członkami na następnem posiedzeniu, które się odbędzie w marcu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 lutego. Dzienniki tutejsze w artykułach wstępnych odzwierciedlają głębokie wrażenie, jakie spowodowała zmiana ministra skarbu. *Presse* prostuje szczególnie to twierdzenie, iż z Dunajewskim ustąpił z gabinetu ten żywioł, który ministeryum Taaffego starał się posuwać ku prawicy. Jak wiadomo, czynność tę najgorliwiej spełniała prasa stronnictwa lewicy, czyniąc najbliżej sobie stojącym członkom gabinetu pozostanie w nim niemożliwem. Zresztą Taaffe zawsze i to z pomyślnym skutkiem dążył do strzeżenia, niezależnie od stronnictw, interesów państwa. W tem żadna z osób należących do gabinetu nie starała się mu przeszkadzać.

Twierdzenie, iż z ustąpieniem Dunajewskiego usuniętą została najważniejsza osobista przeszkoda do czynnego udziału Niemców w rządach państwa, może być uważane tylko za subjektywne zapatrywanie stronnictwa; musi się dopiero pokazać, czy lewica jako całość, albo przynajmniej części jej, zmienią teraz swoje stanowisko.

Dzienniki pełne są pochwał dla urzędowej działalności Dunajewskiego. Zostawia on długi szereg świetnych czynów, których wartość jest trwałą: on wzmocnił budżet państwa, podniósł kredyt i z niestrudzoną wytrwałością zwalczył chroniczny deficyt. Od r. 1848 żaden z austryackich ministrów skarbu nie może się poszczycić takiemi rezultatami. Dunajewski był oszczędny, genialny i pełen energicznej siły twórczej, bez względu na popularność.

Wiedeń 5 lutego. Dziś także większa część pism podnosi zasługi ustępującego ministra Dunajewskiego około podniesienia kredytu i powagi państwa. Niektóre dzienniki przywiązują wielkie nadzieje do działalności nowego ministra Steinbacha.

Wiedeń 5 lutego. *Wiener Ztg* donosi, że cesarz nadał namiestnikowi Czech hr. Thunowi i marszałkowi ks. Lobkowitzowi wielki krzyż orderu Leopolda.

Tryest 5 lutego. Namiestnik odbierając przysięgę od nowego podesty Pitteri'ego, położył nacisk na to, że głównym obowiązkiem podesty jest starać się o to, aby przekonania polityczne ludności tryesteńskiej, które, jak dowodnie wiadomo, polegają na wierności i przywiązaniu do cesarza i do wspólności interesów i losów państwa, uwydatniały się przy każdej sposobności. Pitteri zapewniał w odpowiedzi swej, że przejęty jest uczuciami lojalnemi i że spełniać będzie obowiązki swe na zasadzie konstytucyi.

Berlin 5 go lutego. Cesarz był obecnym we wtorek na przyjęciu u ambasadora Szechenyi'ego.

W parlamencie podczas dalszych rozpraw nad etatem spraw zagranicznych, wniósł dep. Bamberger, aby na wydatki administracyjne w południowo-zachodniej Afryce wstawić zamiast 292.300 tylko 268.500 marek. Po dłuższej dyskusyi parlament odrzucił wniosek i przyjął pozycye etatu tego bez wszelkich skreśleń. W ciągu dyskusyi oświadczył kanclerz Caprivi, że w tej chwili odbywają się zabiegi względem zakupna części południowo-zachodniej Afryki na rzecz stowarzyszeń, przeważnie z Niemców złożonych, mniema zaś, że jeśli układy odnośne przyjdą do skutku, interesa niemieckie zaczną się pomyślniej rozwijać.

Na wczorajszym obiedzie niemieckiej Rady rolniczej, wniósł przewodniczący toast na cześć cesarza i książąt związkowych. Boetticher zapewniał, że w traktacie austryacko niemieckim będą także interesa niemieckiego rolnictwa należycie uwzględnione.

Hamburg 5 lutego. Stowarzyszenie akcyjne żeglużne *(Packetfahrt)* zawiadomiło okólnikiem wszystkich swych ajentów, że wychodźców narodowości niemieckiej do Brazylii nie przewozi i poleciło im, aby żadnych zgłoszeń w tej mierze nie przyjmowali.

Nantes 5 lutego. Doktorowie Bertin i Picq zastosowali wczoraj w szpitalu powszechnym u trojga dzieci chorych na gruźlicę transfuzyę krwi koziej. Około czterdziestu lekarzy francuskich i zagranicznych było świadkami tej operacyi.

Bruksela 5-go lutego. Wczoraj przed południem przyszło do manifestacyi popisowych przeciwko konskrypcyi; około 2000 osób wzięło w niej udział. Uczestnicy mieli na kapeluszach zatknięte karty z napisem: „precz z podatkiem krwi!“ i przechodzili ulice miasta, śpiewając marsyliankę.

Skutkiem zajść niedzielnych stawiono część szeregowców pułku grenadyerskiego za popełnione wykroczenia pod sąd wojenny.

Bruksela 5 lutego. Wniosek Jansona względem rewizyi konstytucyi odrzuciła większa część sekcyj izbowych, gdy nie osiągnięto porozumienia między prawicą a lewicą.

Z szeregowców pułku grenadyerskiego skazano za nadużycia, popełnione w niedzielę, czterdziestu na areszt. W więzieniu jednak zaczęli oni hałasować, próbowali drzwi wyłamać i pozapalali materace i kołdry. Ogień stłumiono, burzycieli umieszczono w innem miejscu, pięciu zaś przywódzców odstawiono pod eskortą żandarmów do więzienia.

Londyn 5go lutego. W Izbie niższej wniósł Gladstone drugie czytanie bilu, na mocy którego ma być dozwolonem, aby katolicy piastowali godności lorda-kanclerza Wielkiej Brytanii i wicekróla Irlandyi. Smith żądał imieniem rządu odrzucenia bilu, który nic innego niema na celu nad popieranie *home-rule*. Bil ten jest, zdaniem ministra i z oportunistycznych względów niewłaściwy, a nie żądają go ani katolicy, ani opinia publiczna. Wniosek Gladstone'a odrzucony został 256 głosami przeciw 223.

Cardiff 5 lutego. Związek robotniczy postanowił z powodu ścigania sądowego niektórych strejkujących robotników dokowych zawiesić dzisiaj zupełnie pracę, skutkiem czego cały handel miejscowy został osłabiony.

Rzym 5 lutego. Wczorajsza konferencya króla z ministrami wojny i marynarki miała tylko na celu poznanie ich zapatrywań na kwestyę oszczędności w budżecie wojskowym. Co do utworzenia gabinetu dotychczas nie zapadła decyzya.

Lizbona 5 go lutego. Policya miasta Oporto stwierdza, że rokoszanie porozumiewali się z rewolucyonistami hiszpańskimi.

Zofia 5 lutego. Sekretarzowi tureckiego komisaryatu, Reszid bejowi, udzielał dziś książę Ferdynand po raz pierwszy posłuchania. Reszid bej otrzymał już od pewnego czasu instrukcyę, aby pod względem zachowywania się wobec księcia i rządu bułgarskiego stosował się do postępowania większości reprezentantów zagranicznych mocarstw.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Prośba o pomoc!

Żona urzędnika przedsiębiorstwa kolejowego, który zapadł w ciężką nieuleczalną chorobę, zostająca obecnie wraz z 6 małoletnich dziatek w prawdziwie opłakanym stanie, błaga litościwe i szlachetne osoby o jakąkolwiek zapomogę i wsparcie. Łaskawe datki, choćby najmniejsze, przyjmuje, celem doręczenia Administracya „Czasu“ w Krakowie.

Na Balu Weteranów zamieniono kapelusz składany (klak), wzięto stary, a nowy zostawiono; zostawiono: bransoletkę, chustkę do nosa; zabrano jedwabną czarną koronkową liońską chustkę na głowę.

Bliższej wiadomości zasięgnąć, oddać i odebrać można w biórze przy ulicy Gołębiej l. 5 na dole w godzinach urzędowych. *Ksawery Konopka.*

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	91 65	Anglobanki	165 50
„ srebrna „	91 60	Uniony	241 75
„ 4% złota	109 —	Bankvereiny	117 25
„ 5% pap. nieop.	102 25	Akcye Länderbank.	217 40
Akcye Ban. Aus.-W.	1002—	„ kol Kar. Lud.	210 40
„ kredytowe	306 50	„ „ lwowsko-	
Londyn	114 10	„ „ czerniow.	232 —
Napoleony	9 04	„ „ połudn.	129 75
Dukaty	5 41	Elbethale	219 —
Marki	56 07½	Nordbahny	2795
5% Renta węg. pap.	100 65	Staatsbahny	241 25
4% „ „ złota	104 35	Alpiny	91 40
Losy prem. węg.	137 —	Akcye tytoniowe	148 —
Losy tureckie	36 40	Ruble	132 37

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin 5 lutego.

Banknoty austr.	178 20	4% Listy likw. pol.	69 80
Krótki Wiedeń	177 95	Akc. kol. Kar. Lud.	93 70
Banknoty ros.	235 85	„ austr. kred.	175 —
5% Listy zast. pols.	73 10	Ultimo Ruble	236 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	132 —	133 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 —	92 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	96 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 75	232 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 25	8 —

Wiedeń 4 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	91 65	91 85
4²/₁₀% „ srebrna	91 65	91 85
4% Renta złota	108 95	109 15
5% „ papier. nieopodatkow.	102 25	102 45
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 25	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 10	138 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	148 50
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	181 25
5% Renta węg. papierowa	100 60	100 80
4% „ „ złota	104 15	104 35
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 75	112 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 75
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	98 75
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 75	93 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	166 —	166 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 —	307 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	343 50	344 75
Oesterr. Länderbank . . 200 „	218 —	218 10
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	998 —	1002—
Unionbank . . . . . 200 „	241 75	242 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 50	159 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	117 25	117 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	201 50	202 —
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2780	2790
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	210 50	211 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	171 75	172 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	232 —	232 25
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	200 50	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	241 75	242 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	130 —	130 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	197 75	198 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „	196 50	197 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	114 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 30
3% „ „ Prem.	109 —	109 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	102 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 75	100 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 20	101 80
4% „ „ „	99 70	100 15
4% Węg. Banku hipot. prem.	111 75	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 80
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 30
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 50	101 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 50	84 50
„ nieopd. „ „	90 75	91 75
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	191 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	152 —	152 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 50	118 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 90	102 80
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 90	102 80
„ Nordost. . . 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem 200 „ „	114 75	115 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	121 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 —	147 50
„ Węgierskie . „ 100	137 —	137 50
„ Tureckie . . fr. 400	36 40	36 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 20	7 60
Kredytowe . . . . . „ 100	181 75	182 25
Insbruku . . . . . „ 20	24 25	25 25
Krakowskie . . . . „ 20	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 60	13 —
Rudolfa . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . „ 20	25 50	26 50
St. Genois . . . . „ 42	— —	— —
Stanisławowskie . . . „ 20	28 50	29 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 41	5 43
20-frankówki	9 04	9 05
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 39	11 44
Marki niemieckie za 100 marek	56 12	56 20
Rubel papierowy za 100 rubli	132 25	132 50

Lwów 4 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	304 —	307 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 40	96 10
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 60	99 30
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 10	98 80

Warszawa 4 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 40
„ „ „ „ V	— —	98 90
4% „ likwidacyjne	— —	95 90
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 50
„ „ „ „ III	— —	99 30
„ „ „ „ IV	— —	98 95

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład główny i poleca dzieło pod tytułem:

FABLES
et
poesies polonaises
traduites et publiées
per la **Csse. A. Łubieńska.**
2e édition, revue, corrigée et augmentée.
Cena 3 złr. 60 ct. (324-4-6

Francuzki z angielskim i muzyką, oraz **Niemki** przyzwoite są w **Agencyi Stefanii Szurek w Krakowie, Rynek gł. Nr. 5, drugie piętro.** (359 1-3)

Towarzystwo tkaczy
w Błażowie
poleca znane z dobroci i taniości płótna czysto lniane, weby, dymy, ręczniki, chustki, chusteczki białe i kolorowe, drelichy, płócienka, oksforty itd. po cenach najniższych. Próbki opłatnie. (361-1-3)

Dzierżawa.
Majątek Mistrzejowice, sześć kilometrów od Krakowa odległy. **ziemi ornej i łąk przeszło 300 morgów, na lat sześć albo dziewięć do wydzierżawienia** od d. 1go lipca 1891 r. — Bliższa wiadomość u właściciela w miejscu. (356-1-3)

W CZASIE KARNAWAŁU
oświetlenie elektryczne
Wystawy w Sukiennicach
zaczyna się od godz. 5ej
we **środy, piątki i niedziele.**
Wstęp 30 cent. — Dla dzieci 10 cent.
We **środy i niedziele**
KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
(202-15-13)

Anglaise „nursery governess“ possédant le français grammaticalement;
Parisienne brillante musicienne, possédant à fond l'anglais (brevet superieur);
Deux institutrices polonaises possédant à fond le français, l'allemand, la musique;
Institutrice allemande dipl. du conservatoire de Berlin;
Allemandes gouvernantes possédant le français — cherchent à se placer. (323-3-6)

Agence Internationale
Mme SIKORSKA,
Cracovie, Rynek 7.

Zdolnych rządców,
leśniczych, ekonomów, gorzelników, chmielarzy, ogrodników, kamerdynerów, podleśniczych, pisarzy gospodarczych, karbowych, leśnych i wszelaką służbę ma do polecenia każdej chwili **Biuro wywiadowcze** w **Mościskach.** (344-2-3)

Do wynajęcia
w domu przy ul. Straszewskiego L. 2 w pięknem położeniu, przy plantach pod zamkiem, jest
5 pokoi, przedpokój, kuchnia i spiżarnia na I piętrze zaraz; 6 pokoi, przedpokój, kuchnia i spiżarnia na Iszem piętrze od 1 kwietnia.
Na żądanie mogą być oba mieszkania połączone w jedno. (326-3-3)

TAPETY,
obicia pokojowe francuskie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, sztukaterye, dekoracye, story drylowe, ceraty na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (171-106)
Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(2463-15-52)

Najnowsze pieśni Jana Galla.
Już wyszły
NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie:

Jan Gall. Op. 14. Nr. 1. **Chanson d'amour** (Piosnka miłosna), z tekstem francuskim i polskim. Słowa *W. Hugo.* **Cena 80 cent.**
— Op. 14. Nr. 2. **Poleciały pieśni moje . . .** wiersz *Maryi Konopnickiej* **Cena 60 cent.** (210-5-5)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wielmożny Pan Bertram
w Halli n. S.
Otrzymawszy od Wielmożnego Pana maszynę do odcinania ciasta, jestem z niej całkiem zadowolniony, gdyż jest o wiele praktyczniejszą i lżejszą aniżeli wszystkie dotychczas praktykowane i używane z fabryk wiedeńskich. Dziękując za nią Wielmożnemu Panu, mogę ją polecić każdemu z moich kolegów.

Z szacunkiem (349-2-2,
Jan Wątorski,
majster piekarski w Krakowie, ulica Mikołajska l. 3.

Czysto lniane **płótna korczyńskie,** wyrób krajowy, najtrwalsze i najtańsze, dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa i t. p. w najlepszym gatunku, po cenach najniższych. Próbki opłatnie. (314-5-)
Wł. Gonet w **Korczynie** ad Krosno.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158 55-60)

Poszukuje się znacznej ilości
drzewa budowlanego
rzniętego i okrągłego, kompletnie suchego.
☞ **Oferty przyjmuje Zarząd dóbr chrzanowskich, poczta Chrzanów.** (319-3-6)



(41-24-)

Zateckie wysadki chmielowe
poręczone jako dobre do kiełkowania, wyszukane **z najlepszych zateckich plantacyj chmielu,** polecają po **6 złr. do 10 złr. za 1000 sztuk** (230-4-6)
M. Schwager & Synowie,
HANDEL CHMIELU I PŁODÓW
w **Zateczu** (w Czechach).
Najlepsze polecenia na żądanie.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37
(115 13-24)

Najlepsze czernidło w świecie!
FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**
Wszędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [55 42-52]

Od 20 lat w **Lwowie** hotel Żorża.

JÓZEF IWANICKI,
CHRZEŚCIAŃSKI HANDEL
maszyn do szycia

Sprzedanych maszyn **12,000.**



FILIA
Kraków,
ulica św. Jana Nr. I.


(358-1-6)

TYLKO Z NAJLEPSZYCH FABRYK **zagranicznych.**

Gromada natrętnych pejsatych ajentów krąży po domach i sprzedaje najgorszą tandetę za jakieś oryginalne amerykańskie, bo dostają za to 25% od każdej sprzedanej sztuki.
Na łask. żądanie cennik wysyła się odwrot. pocztą.

NOWY APARAT TKACKI robi setki bar. pięk. i pożytecz. rzeczy.

Bank Austryacko-Węgierski.

Za drugie półrocze 1890 r. (23 kupon dywidendowy), przypada na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego dywidenda w kwocie:

Trzydzieści dwa zł. i 30 ct. wal. austr.,

która wypłacaną będzie od 4 lutego b. r. począwszy w zakładach głównych Banku w **Wiedniu** oraz **Budapeszcie,** jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 3 lutego 1891 r. (330)

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI
Zimmermann,
vicegubernator.

Lieben, jeneralny radca. **Leonhardt,** jeneralny sekretarz.

SERY:

EMENTHALSKI 1 klgr.	złr.	1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„	1·20
IMPERIAL sztuka	„	—·18
DESEROWY „	„	—·30

JAJA po cenach targowych (2232 14-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.



Najdelikatniejszym ze wszystkich pudrów na twarz jest
Lohsego puder liliowy
nadzwyczaj delikatny, **gładki jak atłas, gęściejszy i oszczędniejszy** niż wszelkie **pudry ryżowe i pudry tłuste,** znakomicie i **niewidzialnie** na cerze przylegający. Na dzień i na wieczór. **Biały i różowy** dla blondynek, **żółty** (rachel) dla brunetek; w pudełkach po 1 złr. 20 ct. i 2 złr.

Przy zakupnie należy uważać na całą firmę
GUSTAW LOHSE, w BERLINIE
45 Jägerstrase 46
NADWORNY HANDEL PERFUM.
Do nabycia we wszystkich lepszych handlach perfum i galanteryj, tudzież aptekach Austryi Węgier. (38-7-10)

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA
w kształcie proszku



wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego zdroju leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. **Dra Ernesta Ludwiga** wszelkie **składniki** słynnych Marienbadzkich zdrojów leczniczych: **Krenzbrunn i Ferdinandsbrunn.**

Przez **klinikow i lekarzy** skutecznie używane: w **otyłości i stłuszczeniu wewnętrznych przyrządów, zatkaniu stolca, cierpieniach hemoroidalnych,** chorobach **nerek, wątroby, śledziony i przyrządów moczowych, cukrzycy, przewlekłym reumatyzmie** i w szeregu **chorób kobiecych.**

Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa, krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracyach z rozwalniającemi wodami mineralnemi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych flaszkach po 125 i 250 gramów.

Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach, zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach.

Marienbadzkie pastylki drojowe przeciw zatkaniu stolca i nieregularnemu trawieniu jak zgadze, kwaśnemu odbijaniu, gnieceniu żołądka i t. p. W oryginalnych pudełkach.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (52-12-36)

WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku
PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY SRODEK
dla szybkiego uleczenia **KATARU,**
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (100-7-15)

Poleca się Szanownej Publiczności dzieło **bardzo ważne,** złożone z czterech części:

I. *X. Martinow T. J.*
O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.
II. *X. Gagarin T. J.*
Listy do księcia A. Wołkońskiego.
III. **Nowy plan zniszczenia Kościoła katolickiego w Rosyi.**
IV. *X. Dr. W. Smoczyński*
Trzy uwagi.

Całe to dzieło kosztuje 2 złr. i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

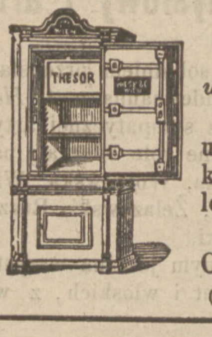
WSPOMNIENIA
o Polskiej Pielgrzymce
do Rzymu w r. 1888
napisał
X. Dr. Wincenty Smoczyński.
Cena złr. 3 ct. 50 w. a.
Dostać można w księgarniach, u **autora** w **Teneczynku,** poczta **Krzeszowice,** — oraz w **Drukarni „Czasu“ w Krakowie.**

TARYFA ADWOKACKA
NAJDOKŁADNIEJSZA,
wydanie Drukarni „Czasu“,
jest do nabycia we wszystkich księgarniach — w składzie głównym w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w **Krakowie** — oraz w biurze **Drukarni „Czasu.“**
Cena **10** c., z przesyłką pocztową **12** c.

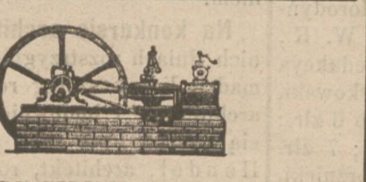
BIURO WYWIADOWCZE
w Mościskach
ma zawsze po kilkadziesiąt posad i umieszczeń rozmaitych do zajęcia. Pośredniczy w kupnach, sprzedażach, dzierżawach i t. d. (345-2-3)

Kandelabry,
garnitury na biurko, wazony, ramki, przyciski, popielniczki i miseczki z bronzu, najpiękniejsze i najtańsze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (173 15)

☞ **KASY.** ☜



SKŁAD WYROBÓW TOKARSKICH
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 13,
utrzymuje wielki wybór kas ogniotrwałych z najlepszej fabryki **Wiesego & Comp. w Wiedniu.**
Ceny bardzo przystępne.
(194 4-)



FLEISCHER & COMP.
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech
poleca
machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.
Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z lejzny i przyjmuje wszelkie naprawy
[1943-83-100]

Panna
z ukończonym kursem handlowym poszukuje miejsca (313-5-6)
jako buchalterka, kasyerka lub pomocnica handlowa. **Mogłaby przyjąć miejsce jako korepetytorka do dzieci.** Łaskawe zgłoszenia *franco* pod lit. **Julia B.** w Administracyi *Czasu.*

Eug. Smidowicz
W KRAKOWIE
Sukiennice L. 29,
poleca w doborowym wyborze i najtaniej:
Towary norymberskie, Wełny, Bawełny, Jedwabie, Włóczki, Kanwy, Taśmy, Krepiny, Elastyka, Sznurowadła, Szpilki, Igły, Nici maszynowe Klarka i Harlanda, Guziki, Klamry, Brykle, Stalki, Podszewki, Organtyny i różne artykuły do szycia, Rękawiczki, Gazy, Weloniki, Wachlarze.
Zamówienia odwrotnie. (201-4-12)

Poszukuje się
dzierżawy majątku od 159 do 400 morgów w Galicyi. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **K. Ł. C.** poste restante Zwierzyniec pod Krakowem. 352-2-3)

Woda gorzka
Janosza Losera
z powodu punktualnego, pewnego i łagodnego skutku uznana jako najlepsza woda gorzka, przepisywana i polecana przez wielu słynnych lekarzy.
Tylko prawdziwa, jeżeli na etykiecie znajduje się nazwa **„Loser Jànos“.**
Do nabycia, w aptece p. *K. Wiszniewskiego* i u pp. *Śmiszek* i *Matula* w Krakowie.
(320-2-5)

Poszukuje się zaraz zdolnego z wszech miar w swym fachu
OGRODNIKA,
który się na artystycznem zakładaniu parków i ogrodów owocowych dobrze rozumie. (318 3-6)
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Chrzanowskich, poczta Chrzanów.

☞ **KASY** ☜
stare i nowe sprzedaje najtaniej (16-17)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Katary płuc i gardła
(nawet zastarzałe)
leczy się najskuteczniej, jak się to już wielokrotnie o tem przekonano, wodą
Gleichenberską ze „źródła Konstantyna“
(Constantinsquelle).
Dla słabszych organizmów odpowiedniejszem jest
źródło Emmy (Emmaquelle).
Dostać można we wszystkich składach wód mineralnych, aptekach i w **Dyrekcyi w Gleichenbergu w Styryi.** (288-5 6)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)
6·35 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa
6·50 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki
} do Oświęcima Wiednia

9·— rano (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)
9·37 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa
9·59 „ (poc. osobow. Nr. 312 z Podgórza-Bonarki
} do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja

2·05 popoł. (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)
2·44 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa
3·01 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki
} do Oświęcima Wiednia.

6·55 wiecz. (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)
7·32 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa
7·55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki
} do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki
5·56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (poc. mięsz. Nr 2432) do Krakowa (k. Półn.)
6·30 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)
} ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.

10·19 rano (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki
10·35 „ (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza Płaszowa
10·37 „ (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)
} z Wiednia, Oświęcima, Żywca.

3·47 popoł. (poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki
4·02 „ (poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)
4·13 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa
} z Zwardonia Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza

8·47 wiecz. (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki
9·06 „ (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)
} z Oświęcima

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-58]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*